



36770

Mag. St. Dr. P

Kaplan

Teol. 3563.



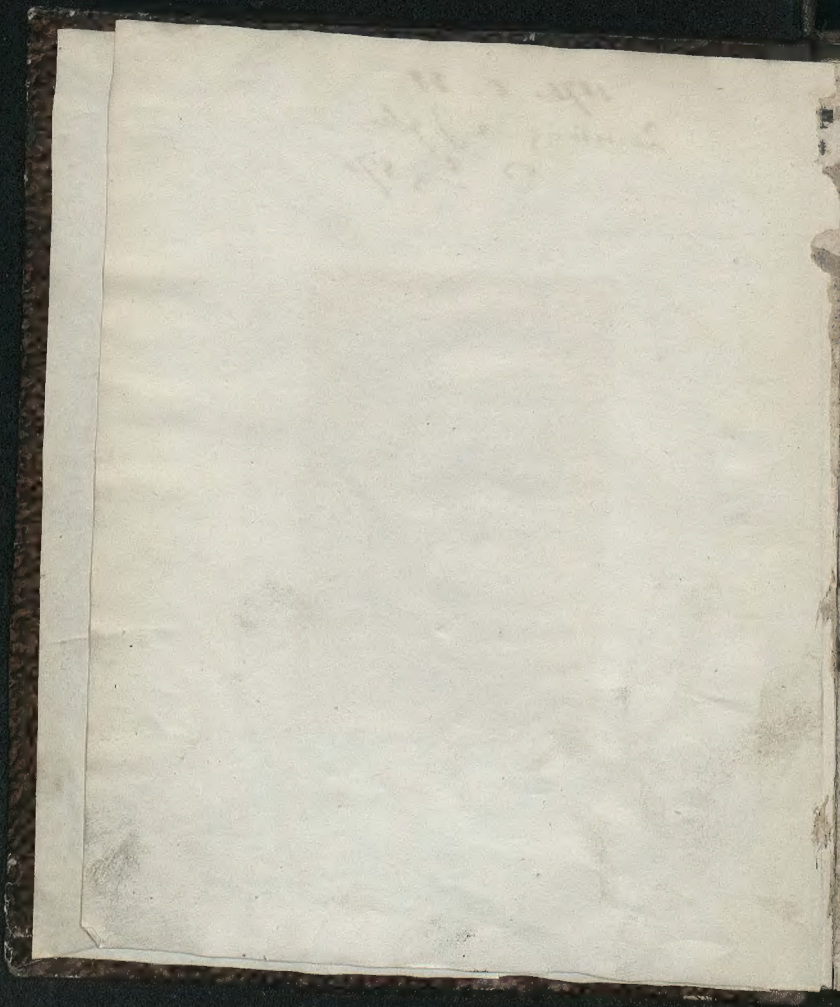
36770

I

1871. I. 28.

Lamitang a Jylen

Q. 2/3 871



KORONA
ZŁOTA

NAD GŁOWĄ ZRANIONĄ B.M.

IOZAPHATA
KVNCEWICZA

ARCIBISKUPA POŁOCKIEGO ZAKONU
S. BAZYLEGO W. *Za Jedność z Kościołem S. Rzym-
skim, od odszczepieńców Witebskich okrutnie Zabitego.*

Drogiemi Kamieńmi Cudow co przednieyszych
y Dobrodzieystw Boskich Sadzona.

A Od Jednego Kapłana Zakonu Kaznodzieyskiego Prouinciey
Ruskiej. Na wieczny znak wdzięczności za doznana wroźnych
okazyach Tegoż B. M. protekcją z Łacinskiego ięzyka
Polskim objaśniona, y do Druku podana.

Zpozwoleniem Stárszych.

W W I L N I E.

W Drukarni S. Trojcy WW. OO. Bazylianow Roku Pan: 1673.

OTON
ATA

ATATA

ATA

UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

CHICAGO, ILL.

1910

1910

1910

1910

1910

1910

1910

26
Proszę Oycze Święty abyś nas błogosławił, Ioan. 17.



B. Męczennik łazapnał Arabiskę Polocki Zakon
S. Bazylego Wielkiego za jedność z Kościołem S.
Rzymskim okrutnie odoszczępienców zabity.

Rus młoda i wiat zrodziła. Litwa wychowała.
W Polocku Mitę dala. w Witebsku król zlała.
W Wielkim Xięstwie Litewskim, leże pogrzebiony,
Od V. R. B. A. O. smego V. błogostaniony.

**Nastawa O BOŻE MŁOŁ od B. Jozaphata
Męczennika przy skonaniu wymowione.**

IOZAPHAT sroga rana śmiertelnie zraniony
Tznicy krewia odchodząca obficie zbaczony.
Podniósł do nieba oczy, a ciężko wzdychając
O BOŻE MÓŁ zawołał tuż prawnie kondac
Niemorwi mole złoto, y bogactwa wszelkie
Perły, drogie kámienie, maitności wielkie
Lecz sam Bog jest Świętego Substantia droga
Bog jest tego dziedzicem, on też wzajem Bogá
Ieżełysz soba płaciysz, Krew Męczeniśka Boże
Tcoż wždy nad krewi cenę droższego bydz może.

Imprimatur.

Nicolaus Stupski Episcopus Gratiopolitanus
Cust. & Sede Vacante in Spiritualibus Ad-
ministrato Generalis. m ppria

BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS
SARACENICAE



NABOZNERYTHMY

AKROTUXJE ZŁACZUSKJE SO

I B Z T K A, N A P O L S K I

PRZEŁOZONE

O Żywocie y Męczeństwie B. Męczennika IOZAPHATA

Błog. Męczennika zemsta nad ciałem dla myśli
w więzioney.

Często krocę przesłonięci żalawoży się łzami
Święty Męczennik wołał silnymi głosami:
Odroż mi z żywej śmierci wolności niewoli/
Kroż mi nator wleczności wybić się pozwoli;
Twardym iednak żelazem biodra obwątował/
Igruba włosienica głontić osłanował:
Ale yzocy niewoli ciała śmiertelnego
Szczęśliwie wysłanę do Boga Duch jego.
Przeżyte zbawienie warte nieźnie się przebił/
I zwycięskiej Korony przez krew się dobił.

Szate Adama w Ogrodzie stracona/ B. Mę-
czennik w Ogrodzie naydonie.

Miejsce żelazonowi podobne w śliczności/
Żerowisko żakwitych szepów pełne w okrzeglności/

Koby

Rędy od rozłożystych gałęzi spuszczone
Cienie / rośkośne tula członki nadwatłone;
Tu Pernastkie Libány aliecznie rozkwitają
Owocze dośle owocce do siebie zwabiają/
Tu Elizyście kwiecie owa ślagnie wonności/
Tu powietrzna muzyka swa ciechy wdzieczności/
Gdzie powolniecznym sumem bliski zdroy wypływa;
Rędy się serce ludzkie rośkośny rozplywa /
Tam Mąż Błogosławiony / y kwieciem rozlicznym /
Jednym Gabinetem rozgardziwszy przeslicznym /
Ani z tłuczoney Głowy pod spokojne cienie
Stłania / ani wważa wdzieczne praśat pienie.
Ani buynych owocow chęcia się wrodzi /
Ani nad bystroplynnym zdroiem się przechodzi:
Ale własnego ciała Bwiał nienaruszony
Bandorem niewinności wdziecznie ozdobiony/
Ostry żelazem siecze: y wieśnie młodości
Bewarowym pokosom zbiera lilie czystości/
Aliedy tak zwatłona lilia białe /
I Siatkowa cera białosć swo farbue /
Wnetrze krawawa purpura / ostry dyscypliny
Nemiosłem wyrobiona z zawieszczney krainy
Wychodzi / y zsiniałe ciało wkrąg okrywa /
Apoczwysy od tarczy aż na piety zspływa.
A jako pierwszy Adam przy swoim pierwszym wschodzie
Stracił niegdy Królewską purpurę w ogrodzie/
Tak za tych czasow naszych / ten nasz Adam nowy
Własna krawa wbroczony od stop aż do głowy /

Nowa

25.
Nowa sobie purpurs w Ogrodzie sprawule /
Która tamten w ogrodzie stracił / ten nadywie.

Na kamieniu za Piotrowa modlać się opoka
do kamieni przywyła B. Męczennik.

Kiedy ztrudzeni ludzie wśród spokoyney nocy / III
Od łosz miękło wstanych siła pomocy.
Wten czas wielki Jozaphat przez dzień zpracowany
Wnet na kamieniu stoi w nocy bez odmiány /
A na kamieniu stojać opoka Piotrowa
Przez całe życie swoje / modla czyniąc nowa /
Opoka łask płynących Bogu offiaruje /
Jestym się na ostatek niebu protestuje /
Ze się do samej śmierci od opoki świętey
Oderwać nie dopuści. potędzę przeklecie.
Żabity pozym tonie lecz nie bez kamieni.
Bo do nich zdawna przywył / od nich się nie mieni.

Woda piie aby się stał woda występująca do
żywota wiecznego.

Po wstawicznych Trudach w sprawach przychodzących IV
Widzieć w Biskupich wstach od pragnienia schnących
Sama tryniezna woda / która chętnie piie ;
Jest tylko ochłoda. przez cały wiel. żyte /
Święty Arcybiskupie coż takiego czynisz ?
Wiecej sobie niezdrowia. ta woda przyczynisz ?
Tobie.

Tobie złote Pubary winem napelnione /
 Albo słodkie Liquory wdzicanie rozsycone /
 Kłaleja / a na koniec chociaż domowego
 Miennie zażyć napoju zdrowiu służącego /
 Nic / nato (mowi Świety) na skale ia stoja /
 Wiec ze skały płynace należa mi zdroje.
 Woda z bańki swojego na krzyżu płynaca
 Pán ożywił naturę ludzka kóniaca.
 Jáko Mojżesz posilił lud woda skalista /
 Tak Bog ożywił cieleś ta woda przeczyszcza.
 Wiec y ia tym przykładem te skaliste zdroje.
 Biorę z wielkim pragnieniem wzeszłe wargi moje /
 Abym tym Alimencie często posilony /
 I poniekad wnaturę tego odrodzony /
 Sam też mogł zostać woda żywot przynosząca /
 I duszne żmąży ludzkie zbawieniacie znosząca.

Modlitwy Nagroba.

Kiedy wśzęd ciemney nocy Maj Błogosławiony /
 Od dziennych zabaw swoich trochę uwolniony /
 Wpadłszy na kolana czyni modły swoje /
 Bżesiste z świętych oczu wyrzyskując zdroje /
 Kiedy częstokroć krzyżem wpada na ziemie
 I powtore też gorzkie na nia zlewa brzemie /
 Żalędwie co podnieście twarz łzami zbrodzona
 Ledwie przetrzę powieki pyłem zapruszona
 A ono Bżysz na ziemi nad Rubin słiczniejszy
 I wiaśności nąd samo słońce pozorniejszy

Żradosć serca widzi / y myśli zdumiały
 Żładby był natym miejscu kunst ták doskonały!
 Lecz niedziwuy się Swietcy / przyczyna gotowa.
 Jaka bywa robota zápláta tákowa /
 Wytaziles Krzys Swietcy na ziemi przetlecy.
 Wiecie maś Krzys w nagrodzie / twej pracy podietey!

Przed purpura B. M. bledniecia / bielecia y ob-
 Zaboystwa przestais Oycoboycy.

Iáto gdy Piotun znieba wypuszczony
 Gwałtownie lecae przez odlegle strony
 Spada na ziemie. á co náwysszego
 Napádnie / kruszy moca ognia swego :
 Ták podnieciona pożarem zazdrości
 Witebska Tłuszcza leci z mieścich włości /
 Gwałtem na cieta ná páłac Swietego
 I stety pożar nieci w okrag tego /
 Jedná wozley radzie potym sie postrzegá /
 I mieścley skódzie gasiac go zabiegá /
 Alewle co ten ogień wgasila
 Doleto wielszy w sercu swym wznieciłá /
 Napáda na Dwór y zamknięte wrota
 Precz wylámuie bezbożna ochota /
 Ták do Pálacu wielkim gminem wpáda /
 Tu co ma czynić gotowa poráda /
 Cizbroyna taka hurmem na Dworzanow /
 Cipodoślawy stietey Taránow.

VI

Ślepy

Słupy y strzynie ślśnie rozbiłāia /
 Ico znayduia wſzytko rozbićcia /
 Jedni Biſkupie plondenia podwoie /
 Drudzy na niego oſtrza zeby ſwoie.
 Nalāſzy tedyſ Duchowne oſoby /
 Zdzieraia ich wprzēd z ſakonney ozdoby /
 Apocym ſrodze nā ciele zranionych
 Odchodza prāwte napoſ vmorzonych /
 W tym Ociec Świety. Człādz porāniona
 Widzac / weſtchnawſzy na złoſć zaiuſona /
 Wynidzie do nich / ā twācz purpurowa
 Od wſtydu nioſac ma mowę takowā :
 Mili Synowie. a coż to. czynicie ?
 Jacon. niewinne ſlugi mēranicie ?
 Bracie moię krecey wſilnie pragniecie
 Wciālach ſlug moich peronie nieznaydziecie ?
 Owo Ja ieſtem. krecego. kuciācie /
 Czynicieſ iuż zemna co. zamysłtwācie /
 Tu purpurowym wſtydem ozdobiony
 Znowu im rzecze Māz Błogoſławiony
 Owo ja ieſtem / pierſ. ktwia. napelniona /
 Wierc że ia wyſſi złoſci zaiuſona /
 To wſlykawſzy. wſhyſcy podczewieli /
 Wſhyſcy przed twārzā Świerego zblednieli /
 Tācież ieſt mocy purpura ſkromnoſci
 Ze przednia wſytkie muſa. bledniec. złoſci.



**Okręt/ żeglárz/ wiosło/ y Rzeka/ żegluiącego
do nieba B. Jozapháta .**

W pádna powtore ludu bezbożnego
Lwie serca na Dom Pasterza swotego .
Ják Rozboynicy Trzody Pańskiey stroja
Srodze morduje a on iáko Kóza
Wkrwáwých powodziach zcán swoich plynacych
Tonac modli się za zabiitacych .
Swisty Nawtlerze zkrwáwey nawálności
Spieś się co przedzy do portu wieczności /
Płyn po tym morzu z swym Towárem drogim
Krwawego Ciála tym bárdysem stogim
Two Swista Cnota z toba pożełnie /
Okręt tej ziemi port ci obiecnie .

VII

**Po Żeglowaniu z Ziemi do Nieba podarunek
z Morza Czerwonego od B. Maczennika
Bogu przyniesiony.**

Iuż się na krwawe wyprawie morze
Niś Swisty Żeglárz/ a żeby mógł sporze
Do portu przybyć Boga Wzrywsego
Wzywa na pomoc żeglowania swego /
I krwawa głowa na poty rozcieta
Konając zbroi Krzyża mocą swietą /
Taś gdy po krwawey nawálności
Już bliski portu szesaliwey wieczności

VIII

Owo

Owo dwóch lotrow morza swiatowego
Natrze na okras Ciała Młoczeńskiego /
Dwie kule wstrzelbs nabiwşy goraca
Wysztrela w głowę po twi swej płynacę.
Swietry Nawolkerze nowej szczesliwosci
Sám sobie winşuy wesel sie wradości /
Swyćiaſkie Láwry Pálmy Tryumphałne
Wynos do nieba przeşte toni wałne /
Wdzieczniejszy teráz Bogu twemu bedzieſ /
Ddy tym goſćiniec do niego przybedzieſ /
Gdy mu te kule w perły przemienione
Bedzieſ oddawał w morzu twym zrodzone /
Jeſze mu żaden perel purpurowych
Nigdy nieoddát iáko ty takowych.

Odzenie słabego naczynia skarb noſącego.

IX **P**rzekłete Owce Pasterza Swietego
Po beſtyálſku zamodowanego /
Wymolotşy z Izby na Dworſkie przed ſienie
Zdziera z mártwego Pasterſkie odzienie /
Igdy go ciągną burmem na Olicz /
Alé obáczá ofera włoſiennica
Na Ciele iego / wnet wſyſcy zdrzewiełi
Tolugo ſtoiać ſłowa rżec nieſmieli /
Lecz niedzłw ze woták twárdey włoſiennicy
Ciało ſwe noſił / dla tey tátemnicy
Wtruchym naczyniu chował ſwoy skarb drogi
Lecz dla moenoſci wdział náń ten wor srogi.

Swisto

Świstokradstwo krwio psa / na Panie zabito
tego obmyre.

Kiedy bezbożne pospolstwa Szalenstwo
Srogię nad Świątym doniezy okrucieństwo
Oto obaczy na Ciele zranionym /
A za żywota pokuta zmęczonym /
Błaześciwych włosów kosule utkane
To widząc / wszyscy w podziwieniu stane
Czyli samego ziedli Jozaphata /
Czyli innego zani zabili Brata?
Widząc Biskupie Ciało w włosiennicy?
Błazniewieci na ten widok okrutnicy.
W tym niespodzianie pieśń do Świątego
Przystoczy Pana we krwi leżacego /
Ciesko zawyie / a żmudnym piżeniem
Lasić się pocznie biegatć zmruczeniem?
Budzi tracić całe wmarłego /
Piżczy waćhać tego y owego:
Świetrzy krew Pániska z głowy odchodząco /
I liść pocznie rana ziewająca.
Potym przypadnie do Pánistey prawicy /
Tey powachają się bieży do lewicy /
Od tey na pierś przypadnie żądzość /
Jazowu do nog obieży sprękość /
Słucha testliwie / y głontki swe drżące
Bładnie na Ciało na ziemi leżące.
Biega do toła / a głosu Pánistiego
Pragnac usłyszeć / piżczy toło niego!

I

Położy

Położył trąbę na umarłe Ciało
Słucha czyli spi? czy mu się co stało?
Aż też postrzegłszy że snem śmiertelności
Jozaphát zasnął / zerożytkich wnetrzności
Ciało zawył / dopiero psie głosy
Wten czas zsamemi starły się niebiosy.
Porwie się potym / z na wszystkie strony
Biegając / Łasie lud już zgromadzony /
Żadna go siła / ani wderzenie /
Ani stojących trzykrotnie grożenie
Od Pána swego w bok nie odeгнаło
Aż mu się także tak Pánu dostało.
Tak od któregoś srodze porantony
Páda ná Pána w krwi swej wbrodzony
Leży Offiára tu w Świsłym Zapłanie /
I wierny sluga przy zabitym Pánie.
Patrzcież co czyni kalona Gromada /
Jaka mądra w nich na złe swoje rada?
Mówta do siebie nád zabitym stojąc
I już pomieład psie serca swe tojąc /
Twardymy łasci na swe zęby wzięli
Będziem na długo co do żywania mieli
Pasterzamy to okrutnie zabili
Wiece co teraz będziemy czynili?
Scterwem psa tego na nim położemy
I krew Biskupia psie krewia pokropiemy /
Aż y náša sprawa zatrzyemy /
I pytającym wszyscy odpowiemy.

Bezpieś zabity do Pana przypadłszy.
 Swola go krwio: złał na nim: się wylałszy.
 Ale co czyniś pospolstwo śalone.
 Człowiek to: Stroza Świętego zranione.
 Krew Męczennika Świętego zeworzał.
 I, na swych ciałach znacznie pozostala.
 Psa zabitego krwio: opłakać chcecie.
 Lecz się z tej stuli: cieszyć niebedziecie!
 Krew niewinnego ktoraście rozlałi:
 Własna, krwio: wasza, będziecie zmywali.

Pogrzeb Wesoły.

Kiedy Świętego bezbożni zabili /
 Wszyscy wcieli wzialem się radula.
 Tristby zbawcy i całego stracili /
 Wzajem nad Ciałem: umarłym zbytkula.
 Pła za zdrowie: a na Cisko płwalo /
 Łagala włosy Święte: depca wsta /
 Etacaz po: Ciele: drugim wragaia /
 I wszystko czynia: co łazie rozpusta.
 Śniad tym sposobem: Trazow: nasładula /
 Kiedy zabili Biskupa Świętego.
 Wesoły oto Pogrzeb mu: sprawuia /
 Głupie Pasterza: radzi śmierci swego.

XI



Wszystki

Sepie

Wstydzi się Słońce Okrucieństwa
Zaboycow.

XII **A** zatym Jezus złotopromienisty
Zamordlich kraków na świat się wybil,
I rozpuściwszy Wątki płomienisty
Jasnym promieniem ciemna noc rozbiła.
A będąc okiem Ciała Niebieskiego/
Obaczy sprawość/ ponoenie sprawiona/
Pasterza środze zamordowanego/
Biskupia Głowa bardysem zraniona/
Porwana kula okrutnie przebita/
Ciało z Świętego odzienia złupione.
Jezus oblane własną krwią obfite.
I ani to ścierwo na dwor wywołczone/
Psa rozciętego/ krew z niego płynąca/
Z Świętego Biskupia krew napuł zmieszana.
Tudzież rozpusta po Ciele skacząca.
Widzi zżenica wstydem zarożona/
Wiec rozgniewa się/ a jasne promienie/
Ktorem nocne spędził był ciemności/
Złote twarzcy pogodney wyczerzenie/
W ciemna krew zmieni od zapalczywości.
Czyli też widząc zaboyców Świętego
Tey swojej zbrodni nie się nierozstydzących/
Wziął wstyduną się cere ślaktne go/
Zaplonął się za zabijających.

Tryumph Witebski.

Twarde postronki/ twórcy Witebszczanie!
 Na Święte Rece y nogi wrzuciła.
 Datym bez resztydła Rąci nie Mieszczenie!
 Ze włóstennicy Ciało obnażają:
 Te do Biskupa tak obnażonego
 Szpie/ kāmienimi pełna włożuła/
 Ciagna w swym Miescie Ciało zabitego/
 A popiwoży się/ boy boy wytrzykula.
 Nigdyś Bachusie tak nietryumfował/
 Tak Witebszczanie dzisiaj tryumfują:
 Tyś pełen wina tryumphy sprawował/
 A oni y trwoż: wiosey dołazuja..

XIII

Droga do Nieba y niebieskie Kzaki.

Dopieroż zpechem zepchna przyłtrey gory/
 Toczy się Biskup przez trze/ przez tamienie/
 A i tak dotad ledwo członek który
 Był cały wciele/ tak przyłtrey zepchnienie.
 Rana na ranę pewnie przydawało /
 Krew spiektła świeża boynie oblewała.
 A tak zranione Święte znów Ciało
 Było/ iż w Ciele nie znać było Ciała..
 Aż też/ wlot ani piorun niehamowany/
 Te odprawiały zgory przenosiły/
 Przez tak gościniec przyłtrey y nierozony/
 Na brzegu byłtrey stanał Świąty Dawny.

XIV

A tak

Z tąd ci/ mowi Świety/ iść do nieba
Przez ostre skały/ a niebieskich woda
Zet/ odwagami łupować/ potrzeba/
Serc palących prawdziwa ochłoda.

**Wgniewie. Ciężkim wśelki ciężar:
lekki.**

XV **L**edwie co Świety na rzeka zrzucony/
Wnetże pospolstwa zaiadłego gminy,
Hurmem do Cląsa: biega: zrożney strony/
Amade: ciale wrzucić go do Dzwiny.
Nowych kamieni: wtacey przykładają/
Znośa: do pierwszych y dodawanych nowe/
Wiaza: powrozy/ y tąd go: wrzucają:
Zciżarem: wnurty: głębokie dzwinowe:
Przeczą: sownicie: Świete: obnazają:
Członki; balony: już ci: y sam: gmin: niewie:
Czyni; ale: wezynkiem: znać: dają/
Iż: wcieżkim/ wśelki: ciężar: lekki/ gniewie:.

**Światłości: miłośnikowi Świetny:
Grob.**

XVI **C**oż to: tąd: tego: bezbożni: czynicie:
Do: tad: śle: złości: wassa: wnoście:
Kłodość: że: od: was: zginał: we: trwi/ y: ginie:
Jeszcze: y: w: Dzwinię.

Jożas.

Jozaphat: także wkurcie pograżacie
 A na pożacie niemym go mioracie
 Rybom: lecz niebo grzechu zabroni tego
 Tak Karadego!

Albo ogniste wypuść nanie strzały.
 Ale nie proźby nasze nierostuwały.
 Tonic Jozaphat y aż sława w wodzie
 Na samym apodzie:
 Słuchanie. bo Światey ten wprzeżroczyśności
 Zawośe się Kochał/ żyjąc w śmiertelności
 Zaczym po śmierci wprzeżroczyśnym grobie
 Obrat Dom sobie.

Nowa Liturgia.

Niosa z zgrwałconych progów niezgwałcona
 Strzynie iakżywod ani otworzona /
 Biora skoro się krwie Światey doczła
 Wneraś odmyła.

XVII

Jakoby do Misy gotować mu chciała
 Tak wśytło z siebie porządnie wydała
 Kielich swe mieysce / swe Patyna bierze
 Tak przy Ofierze
 Misa niezwyčajna / której sam Hostya
 Biskup: krwo z Winem: a zaa z swa furya
 Zaboycy/ przeto iż są Zaboycami /
 So Kąptanami.

Błogosi:

B. Jozaphát drugi BOG.

XVIII **A** Acz ták polegt/ y był weaplony
Biskup/ niemogł byđz iednák wstajony.
Pátrz/ wnet (co się inż tu w Witebsku zstało)
Gdzie się ozwało:

Dwadzieścia cztery do Połocka mile

Sa ztad: á będąc odległym o tyle

Połock/ na záitruz slyšy zabitego

Pasterza swego:

Á to żnierwinney niemowlecia mowy!

Bróre/ ták rzekło rzetelnemi słowy:

Ten co wystáwił Kościół znamientny,

BOG, też zabity,

Ále Jozaphát/ acz/ o! Bóstie dziecie!

Światym był człektiem/ lecz śmiertelny przecie!

Jákoż mu Jmá dász BOGA Samego

Nieśmiertelnego?

Czyto y teſzcze wstánie śmiertelności /

W Boga/ y w Bostiey stán przeſedł wieczności?

Ocoż Tyráńſka tego reſa sroga

Zabija Boga?

Jednakże słusnie Bogiem JOZAPHÁTA

Nazwało dziecie. Od początku świata /

Cetolwiek Bóstka Wſzechmocność czyniła /

Wten cel godziła:

Aby wystawić Kościół jedno Światły.
 Tu y on umysł obrócił zawzięty /
 Budował / stąre poprawował Kościoły /
 Wzbudzał popioły.
 Budował Kościół / Owce rzadu swego /
 Kupiąc do owiec Pasterza jednego..
 Jakoż go z tego tym Boskim natogiem /
 Nienazwał Bogiem?

Światłość w ciemnościach nie może
 być zakryta.

XIX

Szukając Ciała pilnie Męczennickiego /
 Od wirowatej Dzwiny pożartego.
 Już świat kłótał obiega do Pola
 Sebus / a Ciała nieznajduia zgoła.
 Alż Ciała promień wyniknie z pod wody /
 Tu szukać tu jest / precz inne dowody.
 Darmoż podwodne skryliście gościenie /
 Światłością on jest / trudno być promienie.

Wody Wdzieczność.

XX

Z tym Turkowie z nurtu głębokiego:
 Bzadzac się znakiem Promienia onego /
 Ciała Świętego Biskupa dobyli /
 I one na brzeg Dzwiny wyłożyli.

Sypie

Sypie się i Młósta Gmin światokradzkiego
 Włódyżac się y sam światokradzstwa swego!
 I zdumiewa się lato człontki one /
 Od Rybzarłocznych niebyły docknione:
 Jedni się złości tak skłaradey taia /
 A napłaczliwe Rány się zdrygają.
 I na tak swych tak sprawke śmierci aurowa/
 Drudzy na białość Ciąta liliowa /
 I żywe iagody roże niezbledniących /
 Tudzież y purpura warg krasnych y całych
 Patrzac/ od dzwoni ledwo nie wstają /
 Alec przedniemi wietrza chwiałe mają.
 Nieśmyślne wody/ Ont Pasterzowi
 Za iego prace/ które nocy/ dniowi
 Nieprzepuszczając / za nie podeymował /
 I ich goraco dusom usługował /
 Żywey rumieniec cery odebrali /
 A w trupia miasto niey postać przybrali.
 Zás wody za to że ród piał wody
 Widzieć/ a oco idłoby w nagroda/
 Liliowa go tak zdobia białością/
 I purpurowey Boje rumianością.



C V D A

A Dobrodzieystwa Boskie to przednieysze.

Ktoremi B O G tak Swiatobliwosc Zywota
ta Błogosławionego IOZAPHATA Maczen
nika / iako męczeństwo y Cene przyczyny iego
w siebie / za ludzmi wroznych potrzebách / do
niego sie uciekaiacemi wstawił. Przy Gene
ralnym Processie na Instancja dwoch naypos
teżnieyszych Krolow Polskich Zygmunta III.
y Władysława IV. od Srolice Apostolskiej /
przez Kommissarzow za Staraniem J. M. K.
Kaphata Korsaka Metropolicy wszytkiey Rus
si. w Potocku Roku 1635. dnia 7. Septem
bra wywiedziony / pod przysięga zeznane. A
przy Solennym Vsty Naywysszego Biskupa Rzy
skiego / Urbana VIII. za Błogosławionego
tego Maczennika swiata wszytkiemu ogłosze
niu / też władza approbowane Roku
1643. dnia 16. Maja.

N Jebo same pierwsze swiadectwo wydało / że Bog nie
tylko Zywot Swiatobliwy B. M. ale też y śmierć
tego męczeństa dla Jedności z Bożoiołem S. Krys
tim
podieł

podieto znacznymi cudami wstawil / ktore lubo przez wshytel
czas mazenstwa Błogosławionemu Mścennikowi fawory
zowało; osoblivy jednat fawor napoczatku Ciała zabite^o wy
swiadczyło. Wten czas bowiem tedy strojsi nad Tuskow / y Ła
tów morderey / rozumieiac ze iuz zamordowawszy Pasterza
swe^o / z nim oraz Dnia z Swiatą zgadzili / y nawiet pogrzebli
czego weselac się y Tryumfuic / iedni po Ciele zwłósiennicy
obnażony stali / drudzy siedzac na nim do siebie pili / inni nań
plwáli / drudzy nogami ponim deptac podkowkami twórzic^o
y wshytło Ciału ranił / inni z włósy targali / do czeg^o im niewsty
dliwe niewiasty stare y mlode z dziećmi pomagaly / iednym
flowem cokolwiek im czartowska głosc kazala / pastwiac się
nad Swietym Ciałem / czynily. Na ostatel aby się dowoli
morderstwa swego nasycili / wwiązawszy Dnag powrozyl
po Wlicach go z krzykiem y wrzaskiem wleczyli: Czegoby nays
okrutniejszy Poganin w celu mając nieprzyaciela nieczynil
to Owieczli w Wilkow drapieżnych obrocone nad Pasterzem
swym niewinnym czynily / y dokazywały. Wiebo / gdy te pie
kielna scena mordercy odprawia / Spuszcza z gory nad Ciałem
obnażonym światłość; aby nagość tego odkrył / albo że
by zbytki y nagrawania śalonego Pospolstwa / tym wiscey
tańniejke y wydatniejke oczom Boskim napokatanie wieczne
uczynilo. Roku 1623. Dnia 12. Novembra.

2. **Z**achłowsy ta robotke Mordercy do woli się morderstwa
swego, nasyciwszy / przywlektli Ciało Pasterkie nad ska
bązo wysoka y przykra nad sama rzeka Dwina / ktorez wiel
kim impetem zrucili / Wolaic / dzierz się dzierz się Wła
dyko. Idziwna rzecz / że się nadrobne struzki niczego
ścierpa

Baipóło/ poniewaz nietylko nieprzyjaciele Chrześciance / Kto
 zzy go ztey skazy zrucili/ ale nawet y sami Żydzy/ ktorzy z Da-
 lem na to strasna Tragedia patrzali / tego wszyscy rozumienia
 byli / że jedná najmnieysza Koszciezka w Ciele onym zrucen-
 nym cala niemiała zostawac. A przecie po tak wielu lat / aż
 podziś dzien/ cala y aienaruszone zosobliwey strazy y opatrz-
 ności Bostkiej zostaje. Zegnali niektorzy godni wiary ludzie/
 przy Generalnym Processie/ iż pod czas samego zrucenia
 Ciała/ obłok malutki nad Ciałem B. Maczennika wisiał / z
 którego na kształt Słupa światło podniesione do Nieba po-
 woli wzbiiało się. Znacie że ten obłoczek y światło / Ciało B.
 Maczennika lekkie y niebieskie / aby niebyło naruszone/ wezyna-
 ło. Gdy się nastale oney nąd samo rzeża Ciało Maczenkie
 zastanowiło/ przypadli z czołnami przenaieci niebożni opras-
 wocy/ ktore zdziawszy w czole włożyli/ z tamtąd go za ryziec
 stai przeciwko płynacey rzecce odprowadzawszy / w łosiennica
 y głowy mocno wwiązawszy kamieniami wielkimi napelnio-
 na/ do nog też wielki kamień wwiązawszy/ w miejscu na 20. fo-
 tki głebokie wrzucili/ y niedarmo to miejsce od ludzi starych
 zwalo się studnia święta/ iako sami świadkowie wprotestie-
 twierdzili/ kiedy tak wielkiego Świętego/ ogarnęło.

Pod czas pierwszej Kommissiey pod przysięgę wyłożoną/
 świadkowie także zegnali/ iż na tym miejscu w który topiono 3.
 Ciało B. M. Światłość napowietrzu zaświeciła/ w której
 był widziiany Mażący y wspaniały/ Który oraz z światłem do
 wody występował. Ciało też wtopione wypłynowşy za odcho-
 dzacemi po wtopieniu Rybakami/ po wodzie z kamieniami one-
 mi wielkimi bło/ tak iż musieli znowu wrócić się. y znowu go
 to picco y przypili.

4. **A** iako przy początku okrutnego morderstwa y w pogani-
mych niewidzanego / y niesłychanego nad Ciałem zabitego.
pałowania się. Albo osobliwy fawor Ciału obnażonemu.
(nagość tego światłem nad nim spuszczoneym, odkrywać) wy-
świadczyło / tak nad utopionym y w głębokości wody pogrze-
bionym / powinna condolentia uczyniła. Kiedy zaraz po uto-
pieniu Ciała męczennika / żalując, nie iako tak okrutney me-
łki Meza Bożego / iako pogrzebu, niezwyčajnego / po wschodzie-
słońca tak grubym y czarnym obłokiem wzięto odkryło / że
dziśi w noc ciemna obrocił się. Czym przestraszeni mieszka-
nie nie wiedząc co czynić w onych ciemnościach / iako bezro-
zumu / jeden drugiego niewiedząc / po ulicach błękać się wby-
scy. Przywodem onego buntu, iżwicie przestłinali / y sam-
pomocnicy, wiążący nad sobą, niezwyčajney iakiejś kary le-
kali się wszyscy iżąc z płaczem P. Boga prosili / aby niewin-
nych y całego miasta, oraz z błogocinami nie zgubił. Przesiedł
leżał bez słoty, on obłok / y dzień przywrócił / co samicy, mo-
dlitwie D. Męczennika przysłuchi.

5. **T**egoż dnia, teścił się dnem, nazwać może / gdy od bolączni-
koney balenistwo, żalowanego pospółstwa wzięto / w samy
wieczor, 1^o Msc. P. Jan Wieniecki Podmolewodzi Wicbo-
ski y J. Msc. P. Osiepowski. Sędzia Grodzki także Wicbski
obadwa heretcy / wstawy z sobą niemają, assistentia ludzi
cożnych / przyszli do dworu zamordowanego Arcybiskupa /
gdzie wszyscy rzeczy spuszczone nalegli / Skazywie zamkniona,
wnętrzym, samkiem / heretcy zaboycy, zabitych Arcybiskupa /
ani woląsnym, Kluczem / ani przybranym / ani nakonice Siekta-
kami y innymi Instrumentami / żadno miarę, otworzyć nie-
mogli.

możli. Al. Wład. Grodzki dowiedziawszy się iż wniey ochos-
trány był Cerkiewny Apárat podróżny. Kazał ponieść iá do
Samku / a gdy przyšłł na miejsce Krewia B. Mieczennika zláne/
Stępnia nagle z róz ich wymknąwszy się / sama się otworzyła /
i Kielich ze szkodla innych rzeczy wytoczywszy się / stanął na
Krw. Mieczennik dñem do góry / na dowód odprawionej
porządnie. Ofiary tego Krawcy.

W tenie dzień którego zabity jest Mieczennik B. wdział 6.
ny był od wielu ludzi w Połocku ognisty ślup nad Wis-
tebkiem y lubo we 24. milach od Połocka odległym aby pos-
tąpił iś obalony w Witebsku gorzawy ślup Bościola, Bożes-
go / tuż do Wieża z Tryumphem wstąpił.

Miejszanie także Witebscy pod sumnieniem y przysięgą 7.
ználi iś na tym miejscu na którym był zamordowany.
B. Mieczennik po wleci rąy wzdymali wonocy świece gorz-
lacz / iáto teży goźsiny. Ktoży miał bydy zabity / widziane by-
ły. ob tychże osob. nad Domem B. Mieczennika czerniawe y
czerwone obfóli / a między nimi. Brzyś czerwony / Ktoż. zna-
czyły koniec Swiętego prągnięcia Arcybiskupa.

W Połocku dziecie w dwu śledech / Symeon Dorothens 8.
sa. Achremowicza / Zadnego Pána / zasnęgo Unita sy-
naczel / na zálutcz po zabiciu B. Mieczennika porwałszy się
ze snu / przy obecności Rodziców y Czładzi Domowey zawes-
láwszy na Oycu śmierć męczeńską B. Mieczennika ogłosił /
nájwzaiące go nleumieiznym niewinnym iedną głosem / Bos-
giem. Temi abo podobnemi. Ruszłemi słowy Tata Boka zabito.

zduławiły się Rodzic / spytał / żeby był on Bog / odpow-
wiedziasto / ten który białą Cerkiew zmurował. To wyszedłszy do-
czasu zwyczajnego mówienia zaniemiało. Żądneć tego dnia
nie było wiadomości w Połocku o tym zabiciu / aż drugie-
go ponim następującego dnia. Tazas Cerkiew biała okłoczy-
dziecie w spomniasto / iest Cerkiew Cathedralna w Samtu.
S. Dophley restaurowaná / y odnowiona od Błogosławion-
nego **ІОЗАРЪАТЪ**.

9. **G**dy przez wolele rązy przedtym z pilnością szukało w Wo-
dzie Ciała / a znaleźć go żadno miata niemogli / dnia 16.
novembra we czwarteć zrostazania Gubernatora Samtu / y
Przadu Brodzkiego łazano go rybątom szukać / naznaczywszy
im nagroda 100. złotych polskich od znalezienia. Tego tedy
dnia / y ponim drugiego następującego szukali pilnie Rybacy
nalać Ciała zatopionego. Aże skoroie y głębokie miejsce w
ktore było wrzucone / y pograżone / trudność wskutaniu cys-
niło / Promieni iasny z Ciała przez wodę wynikawszy / poka-
zał gdzie go szukać było potrzeba. Naleziono cudownie / y z
wody wyieto Ciało B. Męczennika z włosiennica Kamienie-
mi napelniona do Szyl powrozem wwiązana / v nog także
wielki łamień przywiązany był / ktore kamienie tak wielkie
były / że ie dwu mocnych chłopora wniesć mogli.

10. **T**ęże prawie godziny ktorey wyiete było z wody Ciało B.
Męczennika / strasne y grube zapdy obłoki / ktore przez
całe sześć dni trwały. Siodmy się potym pokazał dzień ias-
ny / y at ciepły / właśnie iasto podczas letniego czasu / co w tych
Stronach zimnych niezwyčajne^o iest / przez co tądzy dorozumieć
się mo-
że.

35.
sis. może / iż y niebo same zdąsio się weselić z znalezienia Ciała B. Męczennika / który weselo poległ od rąk morderckich / dla Roscótola Chrystusowego y Jedności Świtey.

Potym z Wielka frequentia ludzi przystoynie przybrane II.
Ciało z Processia zaprowadzone było do Cerkwi S. Mikołaja / gdzie postawione tak sliczne / y nadobne widziane było od wszystkich / iż co przed tym B. Męczennik za żywota Komplexiey był przyzeczniey / to po śmierci daleko bielszym y rumińszym pokazał się / podobno dla tego / że okrutnego w czynku owieczel swych wstydął się; abo żeby one niebożne wstydwały się / chwał; Wargi purpura y koral wyrażały / iako by żywo mówiące y chwale niebieśta po śmierci wysławiające. Czy właśnie iak z umysłu zawarte / aby na Oycoboyców nie patrzyły / abo żeby niebożney ich zawziętości wybaczły / iako niewiedzących coby uczynili. Twarz przedtym żywego / grzeszników na się patrzących do poprawy żywota napominała / zabitego wdziaćność wydając przyiemna same tamtenne nieprzyjaciół serca truszyła / iż do łez obfitych ubywać się musieli / y pragnili tego widzieć / którego stracili. Ani strąsny iako żywy / ale bywać umarli / ale miły y przyiemny iako żywy / serca wszystkich raniąc leżał. Alubo Ciało tego ostrymi kłami Rybaków szukających go na głębinie zranione było / przecie tępiał wszystkie ciała / y bynajmniej przez kilka dni w Wodzie leżąc / niezapowowane widziane było / Tak iż nikt żadney wonim stąży niepostrzegł. Rana wielka w Głowie otwarta Krew z siebie wydawała / iakoby mówiąc / Co mu marnotrawni krewie tego synowie uczynili / aby poznali y zrozumieli / iakie posiednie rzeczy onych zaszła / jeżeli się do potęry nie wadzą. Tak wiec
Je wde

le uderzenia Błimi w cięło swym ponosił / tak wiele było wło-
 dać ciał czerwonych naśtala drogich Barbususow. Czeto-
 wone na twarz y na innych miejscach od nieżybożnych niewiast
 y męczyzn zadane / wyrazone podkowki / aby ugruntowany
 w odświeżeniu wporporzucił / y do Jedności sięz Boddor-
 tem S. Rymskim młeli / ańs wleli nieżgineli / w pominaty. I
 niedarimo patrzał na tół wdzieczna odmiana Ciała B. Mę-
 czennika odświeżeni / bo śle ich wiele nawróciło do Jedności
 Świętej / międzyktorem nażył wanieży Jan Chodyła młea
 szanin Polocki gościem na ten czas bdać w Witebsku / kros-
 ty przypatrując się Ciału B. Męczennika z wody w ciemny
 spłazem aż do sanego miasta od Dwiny rzeki powrócił / y
 zaraz ślubczył poradzić wpor odświeżeniema który w Ty-
 dzień wykonał w Katedralney Cerkwi w polocku Świętej
 Sophii / Przez dziewięć dni na onym miejscu przystojnie
 przybrany B. Męczennik leżał nic nie traciąc z ozdoby y pie-
 kności oney Kojancy y Litowcy.

12. **A**le obywateli Wotewodstwa Polockiego / wziawszy pewną
 wiadomość zżalem wleślim o zabiciu Pasterza swego /
 Posłoważenych / tak z Duchowieństwa / jako z stanu Szla-
 checkiego y młeyskiego wyprawili do Witebska / aby Ciału Kru-
 cybiłupa do włásney Katedry odśtali / którzy we dwie nie-
 dzie po zabiciu B. Męczennika / tam przyłachawili / z Twa-
 rzy zabitego Pasterza swego Rymskiego / nie mogli śle do woli
 naciesić / radość sercem wysławdzając z ogłodaney palmy
 Męczennicy w Błogosławionym Męczenniku. Trumne też
 bogita materia ciał Posłowie Wotewodstwa Polockiego przy-
 leali y Święte wonie Reliquie włożyli. Kąny zaś Błog-
 Męcen

Wczennika po wiele razy wcałowawszy/ drogi Balsam trwite
 zniek plynacy/ boynemi szami swemi ocierając płaczem
 wielkim y nieutulonym Cerkiew w ktorey był do czasu złożo-
 ny/ żalując niepowetowanej Veracy Pasterza swego/ napela-
 nili. Odprawowšy tedy tam co należało do przyszłego ygo-
 dnego przygotowania / na wyprowadzenie Ciała B. M. gdy
 go trzeciego dnia miáno z Processia prowadzić do Połocka /
 mnostwo Pospolstwa Witebskiego nieogarnione zbiegło się/
 Śmierci okrutney Pasterza swego z płaczem ieczeniem narze-
 kaniem y przeklinaniem Żaboycow/ żalując z których jeden
 przed drugim z samychże Mordercow ubiegali się do niesie-
 nia trumny/ Połockanow odpychając tamiona swę pod Trum-
 na podkładali / za osobliwe sobie szczęście poczytając kiedy
 choć palcem ktoremu się dostało dotknąć Trumny B. M. Agdy
 już zbliżywszy się ku skutia na brzegu Dzwiny stojący przysło-
 mić zhor Balwinſki/ ktory na przecięto był/ wymię prę-
 wie momencie kielich na Trumnie stojący/ lubo grubemi ni-
 ciąmy y ztey y z owey strony moeno był przytkopowany/ dnem
 dogory na trumnie stanał/ co wſzystkich w wielkim było podzi-
 wieniu. Ktorem Cudem pojechał B. M. wielkiza żywota bu-
 tycziel herezy/ iż wtym Balwinſkim zhorze wyrzucona y oba-
 lona była/ niepożalana offiara Państwa.

A iako Niebo do znalezienia wtopionego Ciała B. M. cze-
 dowym sposobem pomoca było / tak też y roada do za- 13
 prowadzenia onego do Połocka/ niemniej eudwienie do po-
 megla// bo iako postrzegli poważni ludzie/ że lubo innych lat
 Dzwina Rzeka czym czasiem statkom wodnym przejecha bro-
 nika/ abo tra zagroźona/ abo zgola zainatyla/ tego roztunie-
 B pierwey

pierwicy matczną poczęła/ aż B. M. Ciało do Połocka wo-
do było przyprowadzone.

14 **N**a spotykanie przyprowadzonego do Połocka Ciała z tak
wielkim gminem ludzie wszyscy wyszli/ iż ich miejsce przy
brzegu Dwiny ogarnąć niemogło. Rucholicy/ Racińskiego y
Greckiego nabożeństwa/ Schizmatycy/ Heretycy/ Żydzi/ Dia-
kogłowy/ Djeści/ hurmem biegli do Ciała okrutnie zamordo-
wanego B. M. aby oglądali rany dla Wiary Światecy y Jed-
ności z Kościołem S. Rzymskim od rąk morderckich nieus-
toszczwie zadane/ Którym powinna oddawość wieczność/ z
processa zaprowadzili Ciało Męczennika do Cerkwi Barche-
dralsney S. Zophiey/ wszyscy opłakując okrutney śmierci
Pasterza swego obronienie jego polećali. Gdzie przez kilka
miesięcy w postrodku Cerkwi postawione/ od wszystkich wi-
dziane było bez żadney odmiány/ y ślasy/ z tad się Rucholicy
ciekly y zdumiewali/ á odbezpieceni porzuciwszy błąd swoy
do Jedności Kościoła Bożego garnęli się.

15 **I**n Djabilewicz Pijarz Mlejski Połocki/ pod przysięgą pod
Łaz Generalney Inkwizyciey o żywoć y cudach B. M.
wywiedzioney zeznał/ iż zaraz po zabiciu jego/ widział go nad
Cerkwią Katedralną S. Zophiey stojace w wlasney Osobie/
ktorym pokazaniem się wyraziłszy Maż Boży/ iż niczyłko z
żywota/ ale y po śmierci był czynnym srożem Oweżani
Chrystusowcy.

16 **S**tudzy B. Męczennika y inni przy Dworze jego zostający/
stać Duchoroni tak y Światecy/ na śmierć od Mordercow
poranieni już prawie od wszystkich opłakani/ á od Balsmierzow
opuszczę

opuszczeni / wzywając pomocy B. M. nietylko nad nadziela
 ozdrowieli / ale też lepsze niż przed tym mieli / zdrowie otrzymali /
 li / Jako pod przysięga rozynali sobie / Wielebny K. Doros-
 theus Archidyacon B. Arcybiskupa / ktory w głowie 18. ran-
 ciaty był / z ktorych 28. koci wyliczo / na ciele zaś niezliczone od-
 kłowy rązy / tak iż wszystko nietylko ciało / ale y koci pogru-
 chotane były / zadane sobie od Morderców / miał. J. M. P.
 Emanuel Kantakuzy / człowiek godny / z którego przodo-
 kowie z Familii Cesarzow Konstantinopolskich idą / przy-
 B. M. na ten czas za Przywiciela rząd nad wszystkim Dworem
 tego miał / Hostiacy / także ran cietych w głowie miał / y ra-
 zow wiele / y skutczenia od kłow / tak iż między zabitymi iako w-
 marli od mordercow na ziemi porzućeni byli.

Miedzy innemi cudami słasnie też może się policzyć na-
 pomocnik tego Morderstwa karanie od P. Boga prze-
 puszczone / y nawrocenie wielu do prawowierney wiary / ktore
 pospolicy głoś przyczynie B. M. przyznawali. Stara jedna
 Bába Skrobowa nazwana / ktora nad inne bairzley pastwiła
 się nad Ciałem Zabitego Pasterza swego / raniąc podkowiłami
 twarz y głowę tego / tak była skuczona / że kolan zwargami zła-
 czonych śadna siła. ani lekarstwa / nietylko za żywota / ale też y
 po śmierci / oderwać niemożono: Corce iey Dzieniowey / do-
 trumny po śmierci złożony / płomien niewiedzie skład we-
 szrodku zaiorowy się pierś / prawa rękę / y inne części trupa spa-
 lił. Samych Zaborcow Kommissarze od Zygmunta III. Krola
 Polskiego z Kanclerzem W. K. L. Jasnie Wielmożnym
 J. M. Panem Lwem Sapieha wysłani / według winy suro-
 wie. pokarali. Ztorzykolwiek jednę na gardło byli skazani
 b2 przed

przed śmiercią bładu odsepienistwa wzięwszy się z Kościo-
łem S. złączyli się. Co i przyczyna B. Jozaphata v P. Bo-
gą onym z jednaka nikt ozym niewarpił.

18 **I**cy Mśc Pani Maryna Woyniánta J. Mści. P. Krzysztofi
Bokolińskiego Bańtelana Polockiego Malzontka/ od let
czow y Balmierzow odbicia/ tāt z Łancerowane dlonie ypálce
maiąc je kóści widac było wzięwszy władowość i z B. Meczera
niła Ciało do Polocka przywieziono/ zaraz się wybrała z domu
do miastka/ przyśledszy do Cerkwi i prze wielki natłst ludu prze-
brzeć się niemogła do Trumny/ Kamienia który v silecy B.
M. był wwiązany z wielką wfnością choremi takoma pocze-
ła się dotykać: co gdy czyni/ zniénactá wzdrowiona ręce
obaczyła/

19 **T**az Jcy mśc Insego czasu Malzontka swego/ ciasto goras-
czą złozonego/ dawszy mu wypić troche wina w którym
opłukano Reliquie B. Jozaphata wzdrowiła.

20 **P**łotr Danbowski Burmistrz Polocki z ciężkiego bolu oczu
wzrobu był postradał/ tak dalece że przez dlugi czas nie czo-
le niewidział/ kiedy Ciało B. M. po zabiciu do Polocka przy-
prowadzono/ kazał się do Cerkwi prowadzić/ gdzie postro-
wiony v filara/ na którym włoścennica B. M. Pamięniami nas-
pełniona wisiła. wpałszy z wielką wfnością na kolana/ prosił
Mieja Bożego oratunek/ y podana sobie od jednego z duchow-
nych włoścennica oczy ocierał/ y do kamieni przyśledzał. Co
widząc Dziwnicy którzy tam zdrowności przyszli byli/ na-
omiewali się z tego nabożeństwa mówiac/ śalony kamieniom
część niemasłysto oddać. On jednak nie na ich żarty niedbając
sym

ym wolecey y częściej włosienica oczy ocierał/ y do Pamięci
 przytulął/ W tym na pobánbiene naśmiewający chęł z Bosćio
 ła Chrystusowego nieprzyjaciół / tak znie nie przetrwał ie
 mnostwo ludzi zgromadzonych mogł dobrze widzieć/ a po tym
 bez przewodnika sam do domu swego dółtując B. Be gu za
 otrzymane dobrodziejstwo powrócił/ y obścepleniom onym
 śać rzeczo prawdziwa y oczewiśta z ich zawł ydzeniem dobrze
 zapłacił. Na zalutrz przykedy do Cerkwi / częś z nabożens
 twem Ciału B. Mszennika oddał/ y doślonął wyrost o
 trzymał/ zostając tak na oczy zdrowym że do śmierci nietyl
 ko inne zabawy odprawować ale też czytać y pisać dobrze y
 wygodnie mogł.

Tymże prawdziwym y oczewiśnym przykładem niewolaśń 21
 iedna Połocka podobna ślepota cierpieć / też włosienic
 ica oczy swe otarłszy zaraz przyczęła.

Tegoż Boskiego Dobrodziejstwa za otarciem też włosienic 22
 nica abo chusta we łeci. B. M. znacząca wiele ludzi
 roznego czasu za przyczyna jego doznało.

Wielebny R. Stanisław Kosiński Rektor Collegium 23
 Derpatenskiego Soc. IESV. w roku 1626.

Iego msc Pan Mikołaj Doktorowiez 1627. 24

Gregorza Ławnika Połockiego Mafionta tegoż roku. 25

Iey msc Páni Gorsta przez długi czas bol' oczu cierpieć y 26
 ius. blisła ślepoty będąc/ iako przedło nasyjey swey częś ch
 ęst

stli we krwi B. M. zmáczaney zawiesiła/ bolu pozbyła y ciele
zdrowo została w tymże roku.

27 **A**thánazy Dziecie mále wnuł Máfgorzaty mieściłi Pos-
tockiey nieznośnym także oczu bolem przez cały rok od
Boga nawiedzony / y iuż ślepym bedac/ a przez dni ośm nie-
niewidzac / do grobu B. M. tegoż roku 1627. dnia 27. Avo-
gusta przyprowadzony/ chustką we krwi męczennickiej zmáczas-
ną otarty/ od bolu onego wolnym został y wzrost iuż stras-
cony znalazł.

28 **W**ielkim podziwieniu było v wszystkich/ iż Krzew B.
Męczennika przez rok cały y kilka miesięcy po zabiću
tego/ zran y głowy y pod czas cięćkich mrozow obficie plynę-
ła/ podobno aby Boga błagał/ żeby Oycoboycy nawrocili się
do niego/ y odpuszczenie Oycoboystwa popełnionego otrzy-
máli.

29 **S**zlachetna Páni Theodora Wolkowna/ Lukáša Rozánti
smálonka z Synem swoim Jánem Rozánta głowy bo-
lenie cierpieć przez niedziel 14. że iuż dla niego wzrost stracie
mieli/ wcieliłszy się do grobu B. M. od bolu głowy y od nie-
bezpieczeństwa wróty w roku wolnemi zostáli.

30 **M**aryna Máficzka Polocka przez lat. 14. nogi skruczone
máiąc w szpitalu wilebnych Oycow Soc. IESV. leżała
y kiedyś niekiedyś z wielką trudnością czógała się/ Ta má-
łać pewną nádzicie w przyczynie B. Jozaphata/ kazała się
do grobu iego zanieść. Gdzie przez mála chwila czasu mo-
dla.

diać się do niego żywianiem też/ na nogach oswey mocy stanę-
ła / zaraz podziślowawszy P. Bogu za tak wielkie Dobro-
dzieystwa przez przyczynę B. M. otrzymane/ bez żadney po-
mocy y przewodniła z góry wysokię/ na ktorey iest Cerkiew
Katedralna zeskła/ wiodwie niedziele potym zamoż pośła/ y
przez dlugi czas zdrowa żyła.

Agatha Rusowska Panna Zakonna Kłástoru Połockiego 31
go Zakonu S. Bazylego Wielkiego przez niemály czas
nie niechodząc do tegoż B. M. ofiarowawszy się też/ Do-
brodzieystwo Bożkie otrzymała.

Tegoż Dobrodzieystwa Bożkiego doznał Wielebny Ociec 32
Gennadius Chmielnicki przełożony Monastery Bazyli-
kańskiego Połockiego / prętko po zabiściu B. M. paraliżem
tak ciężkim będąc od Boga nawiedzonym/ że przez lat 3. zce-
liwynieć niemógł/ wotem uczynił nawiedzić grob B. M. a
nazajutrz Roku 1626. dnia 28. Septembra oswey mocy przy-
sędzysy do Cerkwi Młsa v Grobu iego obprawił/ y zdrowym
odpędł dlugo potym bez żadnego bolu w nogach żyjąc.

Wielebny Ociec Celestyn S. Theologiey Doktor Pro- 33
winciat Polski Zakonu Bazyndzieystkiego/ ktory rece y
nogi paraliżem tak dalece zarżone miał/ że niemi nie wła-
dąc niemógł/ wprosiwszy W. X. Stanisława Rosińskiego
Soc. IESV. gościem na ten czas z Połocká w Polskę zosła-
iacego / aby za niego przy Grobie B. Wczennika Młsa S. od-
prawił. Co gdy uczynił/ do zdrowia przysędł.

Tegoż

34 Tegoż roku dnia 12. novembra Maryna z Wlaszczka Gł.
bole nazwanego/ zbolu nieznośnego ruce y nogi przez lat:
3. y mieścacy 6. skutzone młac y nie niemi niewładając wgro-
bu B. M. pod czas Msy S. nawszystkich cmentach rydro-
wiona została.

35 Jerzy Macieta Mieszczańska Polockiego Syn/ przez dwadzie-
ście niedziel dla bolu wielkiego złożka ani wstać ani ruszy-
cie niemógł / Poro mu czaśka wosłennicy B. M. od Wiele-
bnych Oycow Soc. IESV. na był zawieszona była/ zaraz lepiey
sia mieć począł/ y trzeciego dnia zupełnie ozdrowiał.

36 Katarzyna Kapiorena Jāna Kosarowskiego Woytā Alti-
maniskiego Polockiego Właszonka Roku 1625. blisko po-
rodzenia badac nadzleicy żadney nie miała dożyć / wdaw-
szy się z prozba oprzeczyna do B. M. płod naswiat zdrowy wy-
dala.

37 Roku 1626. dnia 11. Novembra Collegium Polockie Wle-
slebnych Oycow Jezuitow drewniane/ wpoł nocy znie-
nacza ogień opanował/ dla którego miasto wszystkie wlebes-
spieczeń/ktwie wielkim zostawało/ bo ledwo na dziedzińcu stał o-
gień padał na dachy pobliskich domow/ gdy lud wyszedł za-
wołał do B. Josaphata prośąc go oracuneł a Rector Colle-
gij W. K. Stanisław Kosinski Tabliczka srebrna dać do tego
Giebu obiecał/zaraz iaby ceka ogień on srogi zażdufony wiał.

38 Tenże W. K. Kosinski w bystrey y głębokley rzęce Dymintie
luz iuz zwozem y Potimi tonacy/ tegoż B. M. na ratunek
wzrędałszy/ cudownie od niebezpieczeństwa onego był wzo-
niony. Tenże

44

Tenże gorączka wstrząsna kłóciła cięła przez półroczko, 39
żony/ tegoż B. M. pomocą do zdrowia przyszedł.

Tenże po przysięgły w procesie Świadeł pod przysięgą 40
zszedł/ iż tak wiele ludzi/ tedni od trwającej choroby/ drus-
dy od ciężkiej y niebezpiecznej gorączki/ inni śmiertelnie zra-
nieni/ drudzy już całę konający/ wielkży się prosba do B. M.
zdrowie desperowane otrzymali.

Zophia Michałowa Młeczka Położa przez 14. niedzieli 41
na łóżku leżaca dla wielkiego bólu ruszyć się oswoy moey
nie mogła/ ale cudzo ręką z jednego nadergi ból przewracając
się za ręką drugich ratunku B. M. wiadomych 12. novembra
w Wigilię Pamiętki Wzręśnięcia tego tegoż roku wdawszy
się z modlitwą do B. M. teysie godziny iakoby niechorując się
gdy ozdrowiała.

Regina Michałowa wdowa z tegoż Młasteczka Głabotter 42
go od slego Ducha przez cały rok nagabana/ ani się mo-
dlić ani Misy S. słuchać mogła/ częstokroć żłostki nabożne z
ręką jej wydzierał/ a wiele razy tego było/ że ia przed podnie-
sieniem Przenasławithey Hostey gwałtownie z Kościoła
wypędzał/ wysłuchawszy napomnienia Wielebnych Oyców Soc.
IESV. iako prędo nawiedziła grob B. M. y tego się opiece
oddala/ zaczął od nagabania onego wroclona była.

Tegoż Roku Zuzanna Córka Abrahama Bryntewicza Młec 43
szczynina Położkiego w Oktobrze w Roku zwyż pomie-
nionym/ plynienie krwi nieuleczone cierpieć do Kodyca
C

do grobu B. M. offiarowana / w teotce folgoznała / y cze-
dina plynąc przestala.

44 W teyże chorobie bdać Helena Wagonsta Mielczka także
Połocka tegoż dobrodzieystwa od BOGA doznała za
przytżyna B. M. do grobu offiarowana.

45 Icy msc Pamił Brysłyna Swidersta Michalowa Tytkiewic
zowa Podsedłowa Ziemska Połocka / niebezpie-
czna choroba skrapiona / bliższa śmierci niżeli żywota / y inż
całe od medyków desperowana B. M. protekcyę przez Na-
zonka swego poleconą / do zdrowia zupełnego przysła. y słab-
torem się była obowiazala / offiarowaniem Tabliczki srebr-
ney wypełniła.

46 Tenie J. msc. P. Michał Tytkiewicz Podsedł Ziemi
Połocki w processie sumnieniem dobrym zeznał / y
przysięga zawiędził / iż flugi tego Adama Strycharza Boni-
czka y niebezpieczna choroba bdać złożona / morse przez
godzin 24. zamknała / gdy inż iako Boniacza na ziemi poło-
żono / padła na kolana y małżonka swoia zaślucia trzech m-
łych diaterzel pozostałych / do grobu iż B. Jozaphata offia-
rował / zawiędził y natych Boniacy cząstkę włosówienicy kwia-
mieszkała tegoż B. Jozaphata skropionej / natych miast z
wielkim podziwieniem wśytlich wymiże prawić mowienie o-
czy otworzyła / y meżowi swemu przykazała / aby cząstkę wolo-
sienicy oney na syi iey zawięsoncy niestracił / a tak żywa y
zdrowa tegoż czasu powstała.

Tenjo

45.
Tęże wszyscy pomieniony J. mśc P. Tytlemierz nieznoś- 42
sny ból pedagry cierpieć / y chodzenie niemożę / nadrou-
tliach tylko wspierał się za ledwie pomocą sług swoich przy-
wlokł się do grobu B. M. z wstępią wielką po mocy jego
w chorobie swej gorąco żadał: ile przy grobie zostawiony
zdrowym ofiary mocy do domu powrócić.

Roku 1627. dnia 22. Januare Theopis Syn Karła Ko- 42
miniczi Borsilowskię w dwunastu letnich mi-
gna gorąco spaloney mow / i rci / y las poraził konat / ony
Bakonit ieden Bazilian Paweł Owolecyński napomniat
Rodzica aby Syna onego Konaiscego offiarował B. Joz-
phatowi y dobra miał w pomocy jego nadziei / gdy rodzic w
służbawę zdrowey rady zaczął offiarować do grobu B. M.
Syna swego tym zaśem Bakonit on włożył nakonaiscego
czyste włosiennicy / krowia B. M. Stropiona / alie zaraz le-
piey się on chory mieć porządek nazajutrz doskonałe ozdrowiał.

Po zabiciu B. Jozaphata / Maximus Meletius Smotrycz- 42
ki Dzunit / wsiyśawszy oklamanu Oycoboycow / wstąpił do
Greeley y Palestyny szukać Duszy swej affektami grania-
ney w Konstantynopolu y Jerosolimie y Patriarchow swych
lektactwa / a tam go nienalazszy do swoich krain powrócił /
gdzie sumnieniem wstrusony Jedności Kościoła y Najwyż-
szemu Pasterzowi Rzymskiemu VRBANOWI. VIII. Ro-
ku 1627. dnia 23. February siebie samego oddał. Ktore rāt
niespodziana y nader szczesliwa odmiana że prawica Boża
zawołaniem odpuszczenia krowie B. M. Jozaphata sprawi-
ła / znaczny y wezeni processu Synota y maczenstwa jego.

Swładowe / z ieden osobliwy cud poczytali. Jako bowiem
zawołaniem do Boga odpuśczenia / nieprzyjaciółom swoim
krwie S. Szczepána pierwszego Męczennika / z Sawla prze-
mądladowce Chrześcian Kościół zafużył / sobie widząc Pá-
wła / tak z Meleciusa y Szczepa y Imieniem najwyższego Jed-
ności S. Przenśladowce / teyie jednóści obrońco / Kościół
Boży oteży. nął. Ten lubo za żywota ále názywłecy po śmierci
ci nawrócił ludzi od odścepienstwa do Jedności Kościoła
Bożego. Roku ábowiem 1633. nátoncu Decembra tak ós
ná to wiele ludzi zgodzilo / zápodaniem. od Adwersarzow w
trunku Trucizny schodząc ztego swiata / y ostantia zegnając
óis z Bracia swoia Błaskotu Decmáńskiego (ktorego ná ten
czas był Archymándryta) wśámymprawie wyscín. Dusze z Ciała
kazał Sobie umierającemu wróce dąć Breue (to iest) list
Apostolski S. pámsci. Urbána VIII. ná Arcybiskupstwo
Hieropolitańskie / ktorym listem óraz też był rozwiązány od
odścepienstwa. Zapomnieli onego roztázania Zatonnicy áż
dopiero wplác godzin po śmierci gdy iuż był oteżep w práwo-
wsta między wielkim á małym palcem / Breue ono nápargás
minie pisáne włożyli / ktore ná tychmíst pálcami tak mo-
cno ścisnął iż go żadnemu lubo mu go przez gwałt wydźwierać
no puścić niechciał. Chcąc zás doyc niektórzy prawdy Kons-
stantinopolitańskiego Pátryárchy wdruka tak iego włożyć w
śilowali. Ale on zaráz taki wstrząs páłce wplác złożył / ani
żadna miara wziąć chiał. Przez 14. ntedziel zupełnych Cias-
ło ono z tym cudem zostawało. wrym czasie przyłáchawcy
zdaleka Jozeph Rucki Metropolita Rucki. Ciasło tak wiel-
kiego cśłowicta náwiedzil / mile pozdrowił / Boga cudow-
naysie:

naypietwoszego spráwce wezwál/ y list on Pápiestwi chcac wśá-
 dzo Kościoła Rzymstiego ob vmárlego posłuszeństwie obor-
 wozanego odebrać/ do ciáta przystąpił/ któremu on záraz ces-
 ta/ y páłce rozciągnowśy wolno puścił. Przeczytáwśy list
 przy wielkim zgromadzeniu Katholików y odszczepieńców /
 znorwu go vmártemu ták blúgo leżącemu wrocił: który ták
 mocno scisnąwśy odebrał / iego z ták wielu tysięcy ludzi na-
 ten cud zgromadzonych Katholików y Schyzmatyków żadne-
 mu wyigie sobie niepozwołił. Radością y łzami napólniony
 Józeph Rucki Metropolita Cud ten z podobny kárcle S.
 Alexego porzytál/ bo iáko ten S. po śmierci kárry oney/ za-
 dnemu nieoddál tyłko samemu Naywyższemu Biskupowi
 Rzymstiemu/ Ták Melacius Smotrycki/ onemu iáko na-
 Rusi naywyższego Pasterza Rzymstiego Namiesnikowi/ Bre-
 we álbo list Papiestwi oddál. zrod zaś báleto wielkym y wydas-
 nieyszym cud ten był/ że znorwu on list odebráwśy / y mocno
 scisnąwśy żadnemu niewypuścił/ listem zaś Patryárchi Bona-
 stantinopolitaństiego iáko nieprawdziwego przelożonego
 wzgárdził/ y przytác go niechciál.

Ktorego czasu nawrócił się do Jedności Kościoła Boie-
 go ródá naypietwśy do zabiciá B. Józáfata/ odszc- 50
 pienców przywodca Melacius/ tegoż tysiącami mieszkanie
 Witebscy do Komissarzów Apostolskich w Witebsku bída-
 ych szbiegli śis/ gdzie Pasterza swego zabicie opłakiwali / o
 Spowiedników prosili/ odpuszczenia y rozgrzeszenia od nich
 żebáli/ wesele w ieltie mieli Komissarze / z nawrocenia ták
 wielu odszczepieńców/ y dziwiąc się Duchu S. spráwce wśy-
 to czego jedáli dla nich uczynili.

J. msc

51 Iego mści P. Piotr Miśkewskiego Młodszy podczas wa-
larmy/ podczas wmiatacy pług na świat wydałwał/ wczyna-
nieślub do B. M. żywego / y przez wiele lat potym zdro-
wego Syna porodził.

52 Ciężka gorączka J. mści Pan Alexander Jeleniński y J.
mści Pan Grzegorz Kosiński Chorąży Połocki ledniego cza-
su od Boga nawiedzeni/ y tuż w ostatnim niebezpieczeństwie
zdrowia zostający/ bliżsi śmierci a niżeli żywota/ gdy pierwszy
sam przez się pomocy od B. M. żądał. Drugiego zaś Młode-
go J. M. P. Alexandra Wołowiezowa do grobu tegoż
B. M. ofiarowała zupełnie ozdrowieli.

53 Tenże J. M. P. Alexander Jeleniński tegoż roku niewy-
rozumiana choroba y przez długi czas trwająca. wśtykła
go ciała ranami y puchlina zarażonego cierpiąc/ gdy ślub do
B. M. czyni/ do zdrowia całę przychodzi.

54 Wspomniana zwyż Jey mści P. Alexandra Wołowie-
zowa Kosińskiego Chorążyna Połocka niebezpie-
cznie chorego Syna żła. miała tym że ślubem wczynionym
zdrówego oglądała.

55 Jey mści P. Czaplinski Syn y J. M. P. Bożycza Wołowie-
zowa Połockiego paraliżem nieuleczonym złożeni gdy o-
budowi do grobu B. M. z ślubem Rodzice prezentowali/ na-
czyniła się ofiary mocy zdrowiem wysili z Cerkwi.

56 Katarzyna Kapiorena ołtorey zwyż roku 1627. zmiana
ta była ciężka kolka strapienia Roku 1627. w którym dła-
torey

Procey oddalenia letactwa żadnego nienaydując już Saktas
mentami S. opatrzoną śmierci wyglada/ ktorey sie nieomyślnie
spodziewała/ iednak B. M. pożądaney tegoż prawnie mo-
mentu doznata pomocy / y do pierwszego jest przywrócona
zdrowia.

Teyże mieſzcy Służebnica imieniem Młgorzata gdy dla 57
nieznośnego y wſtawicznego a przez niemaly czas trwała
tego bolenia głowy/ śmierć sobie zadać wymyſliła / y zamysł
on desperacki skutkiem samym wykonać chciała/ ale od Pań-
ſwey oto zgromiona iako ſtoro z iey rady woſtorowy wieniec
do grobu B. M. oſſiarowała / teyże godziny od bolu onego
wolna zoſtala.

Tegoż roku dnia 14. marca Też mśc P. Silianna Wołowi- 58
czowna Boſatowſka Scatoſtina Łomzińska od B. Joſa-
phata przedtym od herezyi do wiary prawdziwoey nawroczo-
na/ na podagrze przez dlugi czas tak barzo chorowała / że do
ſwey mocy zoſta wſtać żadna miara nie mogła. Za powo-
dem tedy y rada zdrowa J. M. K. Łoſta tego Wołowicza
Biſkupa Wiſieſkiego Rodzonego ſwego caſtke plotna we-
ſtawi B. Joſaphata ſmaczanego/ poſciwiły ſię z goraca mo-
dliwa temuż B. Maczemnikowi do mieyſca bolami ſrogiemi
zuanionego przyſłaſyła / y ſnem znożona wſtala. W tym zda-
ło ſię iey iakoby widziała Biſkupa białem apparatem graes-
kim przyodzianego/ B ktorey głowę rociſtey kćeto na appa-
rāt plynęła/ ſpytany od niej ktoby był/ odpowiedział/ teſtem
ten Joſaphat ktorego ty na pomoc uſywała. Proſi go o-
na aby ia zaſługami ſwemi przed Bogiem wielkimi wydro-
wił. Ktorey on/ zaſługi moie w oczach Boſkich barzo małe
es chyba

52/ chyba podobno kreć mola dla Chrystusa y wiary tego
wylana/ może bydz iakiey wagi/ Kęs tedy w ranie zmęcza
na mieysze zbolate namazał. Krew ta dla Chrystusa y stacy
wolary Bractwy y Kościoła S. Wylana według wiary twor
ley niech cła wzdrzwi / Skoro to wymowił zniknal. Ona zo
stia ocknawszy się bolu żadnego nieczuąc zdrowa została.

59 Podobney iakści Bożey za przyczyną tegoż B. M. Wielemda
żny J. mśc P. Bedeon Tryzna Stolnik W. X. L. w
śmiercielney iedney chorobie Młazontki swoiey już konaiacey
doznał. Na ktorey skoro czastk sęty B. Jozaphata we krwi te
go zmęczaney włożył/ zdrowa ciałe oglądał.

60 Szedł przez Dzwina Rzeka Szlachcić Jan Chęminski
Sienwoyt Polocki Roku 1623. na początku wiosny/ gdy
zalanawşysię na ledzie tonąc począł/ iak prętko wzwał na
ratunek B. M. nads podziwianie bez żadney pomocy na dru
gim brzegu stanął.

61 Iachął do Samości J. mśc X. Jozeph Ruteki Metropo
lita Ruskii Roku 1625. między Oktawa Wroczystości Bożej
go Ciała/ ktory wmił postrzegşy że Miasto gore/ porzućw
şy wozy piekło szedł do miasta/ y zaraz poszedł do Kościoła/
wktorym gdy przez puł godziny na modlitwie zostawał przy
pomniawşy sobie o Reliquicy B. M. teora na ten czas miał
przy sobie/ y iako Collegium Polockie Soc. IESV przez/ przy
czynę iego od ognia srogiego Dobrowane było/ położył ia na
Oktarzu z świecami zapalonemi/ y obronie tegoż B. M. miasto
polecił/ Samego zaś J. M. P. Samoystiego Kanclerza Ko
sonnego człowieka wielkiego napomniat/ aby y on także o toż
prosił

prosił B. M. nadziei pewna miałac/ że miał prętko on ogień
wielki wstać/ y niezawiedli się obay/ tamten na assekuracyę/
ten zaś na nadziei/ bo ogień już się daley niekierzył. Niebo
aż lubo na ten czas sucha y pogodna było/ zapowstaniem nie-
spodziewanym obłokow/ tak wielki deszcz spuściło/ iż wodą
strumieniami płynąc/ ogień on do szczeru teyże godziny zalała.

Alexander Książę na Ostrogu y Zaslawu Wolewoda Bie- 62
łowski/ ciężkim bolemi pedagry zdziety znaczna folga y le-
pśćstwo zdrowe za przyczyna B. Jozaphata od Boga otrzy-
mał. Chodzić mu jednák żyła skuczona niedopuszcząca/ y dla
tego na dwu kółkach wspierał się. Wdał się znowu z nadziei
dobry odalky racunek do tegoż B. M. alisć się zaraz nowe do-
brodzieystwo/ którego żadał znalazł za wyprostowaniem się
żyły oney skuczoney. Całe tedy zdrowym zostawszy/ w czere-
wone się przyobłokił śący/ y bory tegoż koloru nad zwoycząy ciał-
śniewyśe y sudanniewyśe zajął. Agdzis się tylo potężał/ pieś-
bed/ iawnie onego dobrodzieystwa potężując przed wszytkie-
mi świadectwo. Pytany zaś od zacnych osób Confidentow
swoich/ skąd by odmiana zdrowia y koloru tak śiła iako y o-
bawia była/ zwykł odpowiadac/ Wczennit Ruski Jozaphat/
zdrowie mi dawał/ ta też nam wywiadczenie wczennosci krowi
tego Wczennistey/ czerwono chodzi.

Optatus Albanazowicz mieszczanin Połocki/ dla nieznos- 63
nego bolu który w chorobie niebezpieczney cierpiał/
przez kilka niedziel słońca ruszyć się niemógł. w Wigilię doro-
czney pamiatki śmierci B. Jozaphata/ Roku 1627. gdy się
ślubem obowiazuje nawidzić grob tego/ tak znacznie ozdrow-
niał/

wiał/ iż nazajutrz oswey moey do niego przyśledsy/ Bōmunt
S. przyiōł.

64 Iān Andrzejś mieszczanina tātżę Połockiego Syn/ przez lās
110. od pokusy nocney przez czāry nāgabāny wōieżka bāżo
choroba wpādł/ tātżę przedś oddāł do grobu B. M. obrāżel
swoy zwoſtku wrobiony/ ābo offiārta/ zaraż yzdrowie oczys
māł/ y od strachow onego widowistā nocnego/ wolnŷ zostāl.

65 Tegoż roku dwie Prowincye Inflantśka/ y Buelāndśka
Szwedzi opanowawŷy/ smiele odśięczy niſtad nieobāw
wiałac ſię/ wybiegli wŷyrcz y wzdluż Pāniſtwa Kwoia Polſkie
go puſtoſzac/ y tuż zbliżywŷy ſię ku Połockowi/ niecyłko o
bleżeniem āle zburzeniem miāſtku grozili. Mieszczānie tedy
Połoccy z modlitwa y ſlubem do B. M. wdali ſię / Grobie
go z nabożeñſtwem nawiedzāia/ oracuneſ proſiā / ani ſię na
nadzlei swoey zawiedli/ za przyczynā albowiem B. M. Szwedzi
niewiedziēc żład ztrwōżyli ſię y zlaſli/ lubo tuż w mieſcie ſamŷ
byli/ nagađ zprzeſtoſcia do ſwego obozu odwrōt czynili.

66 Iānie Wielmożna J. māj P. Helena Gaſiewſka Kieſna
Sānguſtkowā Woiewodzinā Witebſkā Māſionkā ſwego/
śmiercelnie chorego/ y tuż od medykw opuſzczonego/ vortum
do B. M. czyniwŷy/ y do Grobu tego tāblēżkā ſrebrnā obie
cāwŷy/ w trocłim czāſie zdrowego ogladālā.

67 Alexander Korwin Gaſiewſki Woiewoda Smoleſki cztowiek
godny/ z Māſionkā ſwoiā B. M. Ciało nawiedzil/ vortum
ſrebrne oddāl/ przez offiāry rożnych Kapłānow onemu ſię po
lecił/ a tāt wewŷyrllich potrzebach/ chorobāch/ niebeſpiecznŷ
ſtwach

śwacch (łuteczna) sątośe/ iato sām potym zegnā/ odblerat' tsi
goj B. Maczennika pomoc.

Alexandra Rādżimińska Klonorośka Stolnikowa Połocka/ z Połocka dołodszi iadae/ w P. Alexandra Koro- 68.
ta na początku Świentia Roku 1628. dla wytechnienia koniom
staneta/ A oto ieden z sześciu co najlepſzy wspaniały koni-
cugowyy/ czyli z pracy podrożney/ czyli z takiey choroby pādſzy
zdechł. Ona do miejsca konia zdechłego bieży / a wbiegu do
Boga się modlac mowi/ Pānie ieżeli prawdzowym arobie mta-
łym był Maczennikiem Iosāphat / o którym wniedawney
Kommissiey dziwne rzeczy powiadāno/ Teraz zapewnie wznā/
y doświadczas kiedy mi smola przyczyna konia do pilney dros-
gi bārzo potrzebnego przywróci / o czym myślac y mowiac
przychodzi nāmteyſce/ konia na te y na owe strona kaze ruſzyć/
y sama go za vcho pociągneła/ ale żadnego podobieństwa do-
żyła w koniu niebyło/ obroci się potem do B. M. sercem
y wstałmi do niego mowi/ Ze od tych czas beda cie miała za Pa-
trona/ y przed ludźmi beda cie głoſili/ ieżeli mi modlitwa
swoia przed Bogiem zdechłego konia do żywota przywrócił/
y znouu kaze woznicom ruſzac konia/ y zstałni wywlec / ale
poſtatemu żywot odbiegły niepowraca / po trzecie tedy wsił-
nie y goraco B. Maczennika prosi. Dopiero cudownym spo-
sobem prawie iatoby znouu stworzona duſza odebrałſy/ w
spaniały on konia na nogi powſtaic/ cżłontki wſytkie wſtrze-
sie/ w drogę wesoło bieży / z wielka radością Pani smoley /
trora tāt znaczną y cudowna łaska B. M. znacznym ze srebra
podarkiem / przy grobie iego wyświadczyła.

69 **D**woie Dylatek/ Syniczek Theodor/ y Coreczka Małgo-
 rzata/ Jana Theodorowicza Kacy Polockiego/ rożnemi
 chorobami roznego czasu/ od Boga nawiedzeni/ tam ten cho-
 roba iślas od Rodzica niemianowana/ ta zaś zła choroba tto-
 ra zowia kadukiem/ gdy już Rodzic zaśosny/ niespodziowa-
 łe się żadnego polepszenia/ żyć im więcej nieobiecował/ przy-
 niesione do grobu B. M. nad mniemanie rodziców wszystkich
 ludzi/ zdrowemi zostają.

70 **D**wole Pánienti wleciech podeście P. Bogu wieczne po-
 salubstwo/ w Kościele Polockim Soc. IESV. na-
 służbie Bożej trwały/ iedna Sophia Kęzianowska/ druga
 Elżbieta Samsonowiczowna/ iedna zawrot głowy tak wiel-
 ki cierpiła/ że dla niego od rozumu odchodziła. Drugiej w
 prawey ręce wielki palec gnić począł/ gdy żadney do zdro-
 wienia nie miały nadszeli/ obiedwie nawiedzony Ciału B. M.
 gorąco prosiły P. Boga/ aby za przyczynę tego w utrapieniu/
 y ciężkiej chorobie swej. mogły być pocieszone/ tegoż czasu
 którego skonczyły modlitwa/ zdrowie zupełne otrzymały.

71 **I**ego mśc P. Bazyli Szapka Chotelski/ Pisarz Grodzki Wi-
 tebski/ tegoż roku znaczący łaski Bożej doznał w niebieskie-
 ch chwale wielkim/ przy porodzeniu zostającej Matronki
 swojej/ która za przyczynę B. M. bez boleści. z ciężaru tey
 Bog rozwiązał.

72 **T**eyże łaski Bożej/ też Pani Szapczyna przy drugim także
 trudnym porodzeniu za przyczynę tegoż B. M. otrzyma-
 ła/ iako też y syniczka swego śmiertelnie chorującego temuż
 Błogi.

Błog. Męczennikowi ofiarowanego/zdrowego ogladała:

Tenże Bazyli Szapła Pisarz Brodzki Witebski/ o Szlach 73
Tęciu iednym Dadozibogu Chlewiniſkim ſieſtrzenicu ſwoim
odſzczepienicu/ pod przysięga w proceſie między innemi pa-
mieni godnemi częzami powiedział/ iż gdy za perſwazyę tego
w niebeſpieczeńſtwie zdrowia/ porzućwiſy błąd odſzczepienia
ſwa/ yſpowieźdź wczyniwiſy/ wdał ſię z proſbą do B. M. ora-
tunek oblecuiac grob tego nawieździć/ prędko do zdrowia przy-
ſieść/ ale że ſłubu zaniedbał obiecane go; prędko/ bo wrót/ w
miał.

Tegoż Roku Szlachetka iedna Pána Jána Lipſkiego 74
Małżonka/ do grobu tążże B. M. synaczka ſwego iuż w
mieraiacego z wſnoſcią y nadzieia dobra oddawſzy/ zdrowego
odebrała.

Ierzy Kłaje Czactoryſki rożnemi chorobami/ goraczka dzie- 75
ła boieniem głowy/ ſledziony/ pierſi/ wnetrżności/ y innych
członków nazbyt przykremit/ do tego y łamieniem przez trzy-
naste niedziel tego roku przed maím zmaczony/ y iuż ożyciu
ſwym zwacpiwiſy / zwyczajem Chreſcíanſkim Dom ſwoy
roſporzadzil/ oſtatniego kreſu życia bliżſym dziełoſcia pierſi
wſiecy / razal ſię na drugi bok obrocić; W tym raze poſtrzeże
trey ſrony nad ſoba Obraz B. Jozaphata wiſzacy/ wſpomniac
wiſy na tak wiele dobrodzieyſtw ludziom wczynionych/ czyni-
vorum nawieździć grob iego/ y począt go proſić w tym ſwoim
widomym niebeſpieczeńſtwie zdrowia opomoc / w tym cz-
aie znaczną folgę wczut/ y do pierwſzego zdrowia przyſieść.
Lutaf.

76 **L**utaf Selician Masalski Gubernator Perstuninski w Ko-
lku. 1628. bol oczu y głowy nieznośny cierpieć/ prze-
niedziel 4. gdy się co dzień tym więcej bol on berzył/ tāt iż mu-
ożyciu swoim wosplę przyszło. Mążontą tego Katarzyną.
Konstancją Skoculską/ bolejąc nad złym zdrowiem Mā-
żontą swego/ iedyńastego dnia Marca prosił B. Jozaphata/ a-
bygo iāto wielu innych/ ratował. Po maley chwili położył się tey/
czy we śnie/ czy na iawie/ żālem onym wielkim rozetwānā/ pa-
mistāć y rozetnāć niemogła. Māż ieden ktorego āni wieziała/
āniznāła/ podobny przecie Obrazowi B. M. w Ornatcie wscho-
dnich Biskupow/ mowiac wezwāny testem od ciebie na po-
moc/ wstāń podź do Māżontā swego/ y powieź mi/ aby po-
prześtāl od lednego defektu/ o ktorym ty do tych czas niewieś/
abadzcie zdrowym. Gwy zniknēt Māż on Boży/ lubo prześtra-
siona idzie do Māżontā swego/ wszytko co się działo onemu/
powiādā/ rozstānaniu on Māżā Bożego od Māżontki swey wi-
dzianego dosyć czyni. B. Maczenikowi. poleca się/ y w
trotce zdrowym zostācie..

77 **G**dy tego roku o Tywocie y Cudach B. M. pierwośey Kōm-
missiey Połockiey Inquisicia była/ Swiāte tego Ciała ze-
wszytlich śat iuz pognitych rozebrānie/ y nowowe przyodziane na
ktorążkolwiek stronę dorużenia słońe y bynāmniey niezaprowa-
ne/ lubo na willgotny bāczno mieyscu leżało. znalezione/ w Krze-
śle potym aby od tāt wielu rysiacy ludzi widziane było/ posā-
dzone/ gdy wszytko poćie się poczęło/ Wielkie działa Bōskie
Lud on zgromadzony wychwāłā/ wzianychyż zāś R. K. B. M.
J. M. X. Jerzy Tyśkiewicz Wilenski nā ten czas Suffragan/
Biskup Mironiski począł lud błogosławieć/ ktory iākie wołānie
y pro-

y proźby do B. M. czynił/ trudno wyrazić y opowiedzieć. I
gdy czerwone wſytko ludzi onych mnoſtwo płakać poczęło/ z
legotej oczu pot czyli łzy płynęły/te poty wiela chuſtami Biſkup
otierał/ktore na drobne cząſteczki różnym ludziom rozdzielone
dawał/ na wſelkie choroby codziennym były/ y do tych czas
lekarſtwem.

Tegoż czasu deſzczli Trunny ſpodnie nalezione są/ Obrzą B. 78
M. maiać na ſobie ſierokość/długość/ całonkow złozenie/
y twórz ſama/ głowa do tego z Miſtra żywym ſpoſobem wy-
każaiace/lubo pod ſamym Ciałem inne Apparamenta do Trun-
ny należace/ y dwoie wezgiłowka podłożone były.

Michała Odrochowicza Miieſzczanina Smoleńſkiego Cota 79
ta Roku 1629. w Lipcu dla gorączli maligny umiera-
łaca/ od W. Oycy heronima Zakonnika Reguły S. Francis-
ka z Rodzicami napomniána/aby B. Jozaphata ratunku żada-
ła/ ktorey dał cząſteczki sułna/ chuſtli/ y woſosiennicy wełtwi-
tego zmaczane. Nie nieodkładałac ſamą chorą y Rodzice iej
wdaia ſię z proźba goraca do B. Jozaphata opomoc proſiac/
a tak wgodzina zwyciężora wſna wſy/ przez noc cała aż do dnia
ſamego spała. Rodzice boiać ſię/ aby wſnienie ono ſzytceżne
niebyło choroba/ ktora letargiem zowa/ zbudził ia/ a ona po-
cznie narzekać/ naco ſen on iej przerwał. Dopiero mowi/ był
wſnienie B. Jozaphat/ y pocieſy wſy mnie/ zdrowie mi obte-
cał/ pulś żył w głowie rełom/ y głowa ſama/ y byle namazał/
twórz y rumiány/ brody czárney/ czapta głowa nałryta maia-
cy/ y gdy iuż mi rana głowy miał poſazać/ ze ſnu zmoim ża-
łem obudzona teſtem/ y pocznie płakać. Po onym tedy ſnie
zupełnie zdrowa zoſtała,
Tegoż

80 **T**egoż Roku Jey mścił P. Melestawey Chorażyny Smo-
leuskiej/ Panna służebna Młg arżata Soltanowna/ przez
tęła lat głowy ośa lewego bolem ciężkim tak bardzo stras-
piona/ iż ledwie śpiędy odpoczywała/ y ledwie co widzieć mo-
gła; iako pretło czosiła chustki/ we łwi B. M. zmaczana /
do ośa tey chorego była przyłożona/ zaraz od wszelkiego bolu
uwolniona była.

81 **W**nuczek teyże dziecie małe Jan Grabiniski/ wosześciu mie-
siącach na tęśel bardzo choroby/ tak iż nie postnać niemógł/
gdy już wshyćet iako umierający zczerniał/ teyże godziny troc-
tey nasyi tego czosiła teyże chustki we łwi B. M. zmaczanej
zarwieżona była/ ozdrowiał.

82 **I**ana Dziabielowicza Pisarza Mleystkiego Połockiego Syna
czet Stephan/ wosześciu leciech na kāmieni bardzo choruiący/
Roku 1630. tak/ iż już umierał/ ofiarowany zplązem od Ro-
dzicow żalosnych do Grobu B. Jozaphata/ nie niemiekkając
kāmieni on nad groch wiasthy bez boleści wyrucił/ y zdrowym
został/ trocy kāmieni Komissarzom Połockim podczas Pro-
cesu prezentowany był.

83 **T**enże wnuczek swego we dwu leciech wielka choroba ciera-
piacego/ do grobu tegoż B. M. ofiarowawszy/ przez wiele
lat z zdrowego się cieszył.

84 **M**ieyszcza Połocka Stranowiczowa Kacyzna ciężka Pa-
ralizu/ ale ciężka odszczepienstwa choroba złożona / za-
rada Gabryela Stranowicza Syna swego Uniata/ do grobu
B. M. ofiarowała się; y od dwu innych chorob wleczone os-
na została.

Żefonni

Zakonnica S. Franciszka Reguly/ Imieniem Franciszka 85
Jerzytowiczówna/ Klastoru Grodzieskiego/ pod czas
powietrza w tym roku w Septembrze panującego/ w Powiecie
Słonimskim/ w J. mści P. Krzysztopha Tykiewiczza Szoł-
nika Słonimskiego/ z innemi Pannami Zakonnemi prze-
mieszkałymi/ od kłuski ożarówina/ y wielki choroba/ ko-
ra kaduściami zowa/ od Boga nawiedzoni/ spili/ ktora nie
wiedząc z takiego przypadku wsta wsta/ wdawiała/ agdy
do tych dwóch chorob rzęci przywiał/ ale przypadek/ tym
wiecey goręcej się poczęła mieć/ y już przez dwa dni mowa y
oczy zawarta/ ani żadney do życia nadziei nie było/ spowied-
nił Panjenki W. K. Ludwik Kossy/ tegoż zakonu/ ktory na-
to paterzał/ do B. Jozaphata M. wcielił się/ y wstałszy czę-
sta chustki wełnowe ^zmaczany/ na oczy umlecałacey położył/
w tymże zaraz momencie chora ona przeżyła/ y cudownie
od spili oney/ choroby wielkiej/ y ciężkow/ wolno zostawszy/
z łaski boleści/ zdrowa wstała.

Roku 1634. Mostwa biała Ruś pustosząc/ do Polocka też 86
nie spodzianie wpadły/ mieczem y ogniem wzięwszy go
obrocił/ gdyż i tamże w którym Ciału S. B. Jozaphata
w Cerkwi złożone było/ opanować wślowali/ w tym obacz-
na w ślask Woysko wzbrotone/ ktore B. Mieczennik byłował/
na tych miał własnie lit z przegranej wcieli. Agdy zaraz In-
quilina była/ przy obecności J. mści K. Antoniego Sielaz-
wy Arcybiskupa Polockiego/ na ten czas w grobu B. M. z Za-
konnikami swemi kłęczącego/ zstąpił one woysko było/ ponia-
wając żadnego w śamku woysła nie było/ ludzi tylko wszystkich
do obrony zgodnych mało co nad 50. znajdowało się/ zstąpił

dosli/ je ono woysko/ ktore od Samu nieprzyziaciela odciera-
ło / nie inne bylo/ tylo gorace modlitwy B. Jozaphata Ws-
zczennika/ za ktorego modlitwami / strach on na potega nies-
przyziacielska Bog Woysk/ przepuscil.

87 Roku 1636. J. M. P. Emanuela Kantakuzego Coreczka we
czterech leciech goraczka (ktora maligna zowia) nieba-
spieczna / y owsem smiertelna/ ktorey czlowiek we 30. le-
ciech niemoglb'y wytrzymac / spalona od fraszoweliwego Bo-
dzica do Grobu B. Jozaphata offiarowana/ od tegoz zdro-
wa jest/ znaleziona.

88 Dorotheus Lecikowicz Zakonnik Reguly S. Bazylego
Wielkiego / tegoz roku w niebezpieczney zostalac choro-
bie/ od lekarzow opuszczony / ale nie od swego B. Arcybisku-
pa/ y ktorego przed tym byl Archidiaconem / y maczenstwa
Towarzyszem. Bo gdy tuż mial koniec zycia przed oczyma swe-
mi/ y smierc pewna/ do zaslug iego wlekl sie / wzuchwysy
czasteczka S. iego Reliquij wprosty trunek/ wypil/ po ktorym
czuiac sie zupełnie bydz zdrowym/ na zaiutrz Wszo S. dziekua-
tac P. Bogu/ y B. Wzczennikowi/ odprawil.

89 Tegoz Roku dnia 26. Avgusta/ Jana Chodyls Kupca
ze dwiema strugami towarem roznym naladowanemi/
dzwina z Witebska do Posocka plynacego/ Szlachcie ieden
slyczkowiek/ y ciešli Schyzматы/ przezwiśkiem Glinist / wo-
nocy z Jerczym synem swoim nasidł/ y dwanásie rán cię-
tych niebezpiecznych niewinnemu zadal/ ktury smiertelnie zra-
niony/ choc sie iednego niebezpiecznistwa wchronil/ dobro-
wolnie

wolnie się w drugie wdał. Stoczywszy z struga w rzekę bado-
go bystra/ a czyniąc się brzoźdliwych okrzynnych cian bardzo ślās-
byim/ y do pływienia niepodobnym/ zawołał do B. M. Kto-
tego przy sobie Reliquia miał/ B. Tozaphacie ratuj mnie/ y
by najmniey niezawiodł się na ratunku tego/ bożetę one rāt
śierota y głocho/ y bystra/ przez wały/ Ktore na ten czas wiatr
wzruszył/ przepłynął/ lubo rzekami pościeszonemi władać nie-
mógł/ y sukniami był obciążony/ do tego ciemney nadzwysz-
czay nocy/ ażę wrót widomym niebezpieczeństwie niezginał/
Bożetę zaprawde y B. M. sprawa była.

Roku 1637. Lutego dnia 24. Karpley Buntakiewicz zewsi
 Kołodeży na Wołynia pod Luckiem/ 130. mil od Po- 90
 łocka/ nieznosny ból wprawdy raze cierpieć/ dla którego przez
 cały tydzień spać nie mógł. Prosił P. Boga aby się nad nim
 zmiłował/ á ból on srogi wśmierzył/ za ledwie co modlitwa
 podzięk / słyszy zniechęca na jawie/ gdy nie śpiąc leżał/ głos do
 wcha mówiącego po Rusku/ czemu niewzywaś na pomoc
 Arcybiskupa Połockiego/ aby się za toba do P. Boga modlił/
 niewiedząc on imienia/ po kilku króć przemawiał B. Arcybis-
 kup po Połocki mod się zanną/ á wotym zaśnat śnem posito-
 ny/ inż wiecey bolu nieczuś..

Niedawno wspomnianego Jana Chodęki/ Żenie Małgo- 91
 rzacie Brudniące/ Roku tegoż na końcu Lipca mie-
 siaca/ z choroby śmiertelnej/ twarz tak bardzo spuchła była/ iż y ocu
 y uści dla puchliny niewidać było/ y ledwie co widzieć mogła/
 ieść też przez ośm dni dla takiej przeszkody trudno było/ ośme^o
 tedy dnia wotum uczyniła/ nawiedzić grob B. M. Dziewięcie^o ia-
 cze

do oblecá/la/ namiebsz/la/ y ták zbrowa do domu powróci/la/ iá/
aby nigdy nieby/la chora.

22 **O**dprowadz/ły proces tegoż Roku 1637. mieśiaca Avgu/
sta dnia 15. Apostolsz/ey Kommissarz/ey: chcąc widzié Ciało
B. M. do Cerkwie przysł/ł/ odiaw/ły niektóre Obrazy grob/
zamykające/ deszcz/ł nakoniec y płodk/ł Trunna Adamáskiem/
czerwonym okryta otworz/ły/ Ciało Świętego przyodziane
w Appárat Biskupa znalezi. Ale odzienie w proch y ławátki dla
miejsca wsiłgornego obroci/ło s/ie/ które odrzuciw/ły/ przysłoya
nie iáto przynależá/ł/ to nowe sáty przybráno. Mitrozdziow/ły
obacz/ły i/ wosł/ły zglow/ły spády/ y w proch s/ie obroci/ły/ ale
głowa sáma ciásem y sturka przyodziana/ cála y bynámniey nie/
zepsowana/ na wsiłgłowku czerwonym leżaca/ z rána śmier/
telna widziána by/la/ z czółem/ twárz/á/ nosem/ w/ýyma wodáwney/
całosci. Rázy niektóre y znáti rán wyrażone. M/ieysce broda/
przed tym okryte/ bez wosł/ów plewka tyłto y ciásem obleczon/
ne. Ciało zás sáma y wsiłkie, całonk/ł/ cále y niezypowáne/
ale tyłto zeszł/ke. Dprawey reki pálec mieżiny odcisá/ł/ iáto też/
y plew/ey reki wielk/ł/ y p/áta lew/ey nogi odcisá/ł. Polew/ey stro/
nie nalezi káttet wolele ták Kommissarz/ow/ iáto iánych imion/
ppodpisánych. Wterzy B. M. pierwsz/ey Kommissz/ey Roku 1628
dnia 24. Márcá za Patrona sobie pobrał/ł. Ták tedy oglada/
ne y przyodziane Ciało S. wnowa: Trunna Cypressowa od
J. M. X. Rapha/la Borsáka Biskupa Kalickiego/ por/ý M/ie/
stopolity wsiłkiey Rusi/ ze wosł/och przywlezioney
przełożone jest/ m/ieysce zás iáto przedtym/
samknione zostáło.

CVDA

CUDY I DOBKODZIEJSTWA

BOSKIE

Po obprawionym Processie.

Wiele znanych Cudow było B. M. w Połocku/ y
gdzie indziej, notowanych/ ktorzyż na ten czas Awa-
tor Łacińskiego Wywota tego Świętego/ niemiął/ kiedy go do
Druku podawał/ opuścić/ a co przedniysze y znacniysze/ kto-
re mogli wiedzieć/ wspomniat. Jedną gdy inne/ które po ro-
ku 1660. zstąpiły się/ do Druku będąc podane/ przytęch y te-
dziej wspomniat.

Roku 1640. Pani Jedna Wielka w Koronie Schyzmatyczna dla
zanieśionej iakiejsi skargi przechwyciła niey/ wziętwa Piesz-
myślskiego/ abazyley z szczyrej nienawści Jedności z Bosczor-
łem Schyzmą/ w niewiadomości Episkopa Łazęła porwać/
y do więzienia cięskiego wrzucić. O. Gerazym Kuleczyński/ Sa-
konnik S. Bazylego Wielkiego Zakonu/ przy bożu J. M.
X. Archanasego Krupeckiego Biskupa Unita Przemyślskiego
sostajacego/ którego trzymać w ciemnym onym więzieniu/
przez kilka miesięcy w okowach/ na koniec głodem smorzo-
nego wymyślił gdzieś wstronę między ludźmi nieznanomych za-
wieść/ y tam go wtopić/ a gdy na szczęście jego do Petrykowa
na Trybunał/ który się na ten czas odprawował/ Sły-
szy Pána iakiegoś łachali/ y tam to miysce przemilił/ wio-
sien za odejściem straży osiedł na Cmentarz/ którego wydać ro-
kował. Wszakże Trybunałski/ mniemając go być Schyzmaty-
czym.

etym Czerncem / on jednat odchodzac rzekł po łacinie do Mac-
kalka / że jest prawdziwym wnicem / anie Schyzmacykiem / y
dla Vnicy to prześladowanie poności. Makkalek w pierwszym
onym rozumieniu zostając mniemy sobie wważał słowa iego/
wydany tedy on więzien / odwieziony. Po mały czasie pocznie
do recolectey przychodzić / y żałować przypadku Vnica onego
Makkalek / y dla tegoż dnia drugiego gdy się pokazała w Pioter-
zowie ona Páni / kazał wydać pozew pod winami praw / że
więzła przeciwko prawu / przed sąd Trybunału Petrykowa
skiego nie stawiała. Wtrąpiony zaś więzien on / nie tylko cie-
skłie wtrąpienie swoje / ale y / wot swoy hedac perony śmiesz-
ci opłakiwał / zwłaszcza iż żadnego Bapłana dla spowiedzi
niechciano do niego przypuścić. Zastawszy we łzach / którego
na ławie tak wiele razy napomoc wzywał / we śnie widzi y sły-
szy wymawiającego mu Żywot y nadzie iego / B. Jozaphata
M. A gdy go prosił oratunek / y poprawę obiecywał / kazał
mu być wesółym / wperwiniąc go o prectim uwolnieniu iego.
Wtym przybiega Páni oney słudzy / z okow y więzienia wwa-
nia / pieniądze mu dostatkliem dawa / aby wolnie sobie wewo-
byctim postępował / y dobrze się miał / imieniem Pániswoiey
kaśa. Przywiezionemu do Petrykowa Páni ona do nog pa-
dnie / prośąc aby zapomniął przywody swoiey / y na potym os-
ncy się nie wspominał y nlemścił. Zapłaciwszy tedy wielka
wina za on Exces popełniony / od Sędziów najnazczona / ones
go też dobrze udratowanego wypuściła. Ale J. msc E. Albanas
zy Krupceki Biskup Vnic Przemyselski / wziąwszy wiadomość /
co się z onym Zakonnikiem działo / z prawa oney niewypu-
ścił / poty ia do prawa pociągając / aż io v Trybunału Lubel-
skiego /

Piegi/ o siedzenie więzy/ y inne wielkie winy przyprowadził.
Od których uwolnienia kosztowało ja/ około trzydziestu tysięcy
talerow twárdych/ ták on nieborák mi zdesperowany/ y
zginiony/ ob B. Jozaphata poratowany/ chwałębnie z niego
przyściół Tryumfował.

Roku 1642. Gdy Jákonnicy S. Bazylego Wielkiego W- 95
nicowie w Grodzie Pamiatka śmierci B. M. Jozapha-
tá/ z wroczyściami obchodzili/ Káplán jeden tákże Wnit/ prze-
pyskiem Owieczka/ idąc na Wroczyść z sliściey gory trefun-
kiem potknąwszy się nogę złamał. Wkrótce potem poczenie
się na swoy przypadeł nieszczęsny przed jednym mieśczańinem
Mobiłewskim wstąpić/ który naygawiać się z nieszczęścia
tego rzecze. O zaprawda grzechny S. który nogi ludziom ták
mia/ nie Błogosławiony ále przeklęty ieś/ bluzniacemu od-
powie Káplán/ ja prawí za grzechy moje zasłużyłem/ ále ty
wnet od P. Boga za to bluznierstwo cięśko będziesz strány.
Ledwie to wyrzekł a oto on bluznierca znągła ták się skurczył/ 96
iż twórz między biodra pośła/ á wśtá bluznierskie do samego
przylgnęły siedzenia/ iśćć niezdnił niwczas poczał lubo mu
to wczesnie pomogło do zbawienia. Alák zarada y napo-
mnieniem onego Káplana bluznierstwa swego káiąc się/ y za
nie żałując Mleża Bożego Jozaphata zaprawdziwego B.
wyznał/ y splećcem go przepraszać opomoc prosił/ tegoż
práwie momentu/ przy wielkim gminie ludzi/ przywroconym
na swoie miejsce cudem prośby stáwał.

Najśńieysza niegdy Cecylia Renáta Brolowa Polska/ z 97
Pánstwem swym/ a orzecz światem ostatnie żegnając się
dla cie

dla cieżkości choroby wptzod rozum/ aniżeli żywót straciła.
To gdy Spowiednik iey K. Benof. Soc. IESV. człowiek godny
y wczony postrzegł/ poleciłosy ja opiece B. M. Reliquia tego
pod poduszką podłożył. Do siebie co przyszedłszy spowiedź
czyniła/ y wshytkiem i Sakramentami według obrzędow Ka-
tholickich opatrzona/ lepięj się mieć poczyna. w Wilnie tegoż
Roku 1642.

98 Roku 1644. Wielkiey potwagi y godności Mąż/ Jasnę
Wielmożny J. M. P. Kazimierz Lew Sapieha Wiel-
kiego K. L. Podtancerzy/ we Wdąnsku zinnemi Senatora-
mi bawił się/ Roku 1645. czelając na przyście/ Imieniem
nayspotężniejszego Tróla Polskiego y Szwedzkiego Władys-
ława IV. Najsławniejszy Brołowiey/ z Koleją Francuskie-
go/ do Polskiego przyjeżdżatacey. Ten cząstki jednego na łóżku
odpoczywając myślił o B. Jozaphacie/ jako wielkimi y zna-
cznami cudami Bog światobliwość iego wstawił/ y jako
ważna jest przyienana/ w Boga przyczyna tego/ za ludźmi
właźdych potrzebach/ przypadkach/ y chorobach/ iego na po-
moc wywołacemi/ to myśleć za słuszną rzecz sobie poczytał/
nazwał wodzięcnosci za doznania nad soba wroźnych okazy-
ach protekcja iego/ dać zrobić dla S. Ciła iego Trunna z
Cyny Angielskiej. Wym zaślona łóżka iego same dobrowol-
nie odsunę sie/ Osoba Biskupa z wyjątkiem Grecim świętę
obtrąn/ między zaślona mi położyć się/ y miłe do niego mowę/
człowiek tuż nieśłanie na srebrna/ znaydziesz tu y rzemieśnik
natey y natey wlicy/ który ja zrobi/ to wyrzekłszy zniknął. Por-
wie się on słożka/ Proby był dopiero pyta się/ przełożywszy
co wshytko co widział/ y słyszał/ przed drugimi Senatorami.

Doro

Dorozumiął się iż osoba ona ob niego widziana był B. Jozas
phát/ Posyła tedy po rzemieśnika/ który przyszedłszy Cud do
Cudu przydał/ powiadał/ iż y on takoważ właśnie osoba
widział. Twórzy y odzienie w którym się pokazał opisał/ y na
iazi kstał/ Truna od niego miała być zrobiona/ tenże opo-
wiedział/ á że niekto inny/ tylko Bog/ y B. Mieczennik/ tak
chce. Podkancelerzy zrozumiałwszy/ kazał takim sposobem Tru-
na zrobić. Dostatek tedy srebra przedniego odebrałszy Rzes-
miesnik z boyney rąti Paniskiej/ skutą wysłanienitą na część B.
M. Truna zrobił. Bożi też/ czło przednie/ y tylne/ wyrażny
mczeństwa porządek patrzącym wydał/ robota łana/ y wes-
dług potrzeby pułkista/ po karach czterech sporych y ślicznych
Aniołom/ ramionami swemi y rękoma Truna wspierał-
cych/ y trzymających/ twarzami wzajem do siebie obroconemi/
na jednym kłęcząc kolonie/ a drugie podniesione mając/ Nad
Truna Osoba B. Jozaphata/ odziana Biskupim apparatem/
Greckim spastoratem/ wspaniało wytebiona leży/ przydane
za marmorowe stopnie do miejsca/ na którym jest Truna po-
stawiona/ króty też złącne/ które y miejsce y grob zamylał/
Bliżko trzydzieści tysięcy Talerow twárdych/ wshytko to dzie-
ło/ y machyna tak pozorona kosztuje. Oddana jest do Połocka
y Ciało wniey włożone/ Roku 1650.

180000

Tu rzecz godna wielkiego podziwienia była. Na ten czas 99
Piedy Ciało Świete w Trunnę kładziono/ we 30. lat po
zabiciu/ zeany głowy bárdysem przecięty/ krew tak obficie
płynęła/ iakoby tego dnia świeżo zabity był B. Mieczennik/
śnadż że godnym się być talicy Trunny chciał pokazać gdy ona
uobie

soble ofiarowana / drogim Bracie Mieczysławie zarodził się
balsamem,

100 O kółko Kółu 1647. Szlachciec ieden / Woiewodztwa Pod
laskiego / Szczęśliwy był nad innych / wamśy / często słysząc
o Eudach B. Jozaphata wiary im niedawał / ale gdy z kresła
strugow zbożem naladowany / płynął Dzwina do Rygi /
miedzy niebezpiecznymi miejscami / które pospolicie Porobá-
mi nazywają / ieden w którym sám był / rozbil się / y gdy tuż
tonał / prosił B. Jozaphata aby go w ten czas ratował / iester
liby prawdziwym był Męczennikiem / oblecuiąc mu / wyrzec
się odbezpieczeństwa / doznawszy w onym czasie niebezpieczny
ratunku jego. Przybył wezwany na ratunek B. Jozaphat /
widziany w całej w Biskupim oddzieleniu / także tonącemu pod-
lacy / która on rozumiejąc istota takiego człowieka / porwa-
wszy za rękę żeglarsza iednego / z pobliskiego strugu / chwycił
druga / którego zżyłował nawodzie / zowia go po Złustu żeg-
larsze Kołtem. Aż ci cudownym sposobem on Szlachciec /
który tu był ciele utonął / do strugu jest wrócił / lubo z
wielką trudnością / Varolniony tedy za przyzyna B. Mę-
czennika od onego niebezpieczeństwa / przypadek stoczy / y ra-
tunek B. Jozaphata w wielkim opowiedział / a wyrzekłszy się od
bezpieczeństwa również prz. wszystkich / Tablice wielką / ze stes-
bra do Grobu B. M. oddał.

101 **R**oku 1648. dnia 20 Maja po śmierci Tatarskiego y
Krasopolskiego Krasopoliego Wł. dyłama IV. Ta-
tarskiego Młyna Ludowika Krasopolskiego w mieście nies-
bećpie

bezpieczestwo rozpada / nieznośney / y przez wiele miesięcy
trwający choroby / ani żadney nadziei nie było wyladzić / le-
cząc / w wrót wieczności stojący. Powieliu tedy ślus-
bach / zaprzywrocenie zdrowia swego / czynionych / B. Jozas-
phata / na pomoc wezwą / y wkrótce do zdrowia przysła /
i na wyświadczenie wdzięczności / za doznane Dobrodziest-
stwo / przez ręce J. M. E. Jerzego Tytliwiecza / Biskupa
Wileńskiego / Lampe Siebena do Grobu iego oddała.

Roku 1649. w Jeśieni J. M. P. Adam Kazanowski / Mar- 102
szalek Nadworny / Koronny / Majzonta swego J. Miel-
P. Elżbieta Słuszan / Woiewodzanta. Tręta / na nogi
przez niemały czas chorniac / tak iż żadna miara stopić / daleko
wlecey chodząc / niemogli. Czynniochy Vorum do B. Jozas-
phata M. do Grobu iego wiecey niż za sto mil do Połocka
przysła / y tegoż dnia do Grobu nieść się kazali / choroba
swego goraco przyczyni / y pomocy B. M. zalecili / do Go-
spody odniesieni / wonoc ze snu obudzo się / aliści zdrowy
mi się zupełnie widza / do Cerkwi S. Zophiey / wkrótce iest
Ciało złożone B. M. o swej mocy pieśń id / Woga w Błos-
gosławionym Jozaphacie / Cudownego / chwāla / y za otrzy-
mane Dobrodziestwo dziaki oddać / zostawiochy znaczne
y bogate votum y grobu iego / zdrowemi odieżdżać.

W Lublinie Burmistrza Otulskiego / Człowieka zacnego 103
go / Roku 1650. Synaczek wśedmiu leciech / ciało
y nieznośna choroba złożony / już wśytek oziębły / y zgoła trwi-
niemaiacy / poczał umierać / boleń serdecznym na sercu Ro-
dzio

dzic zraniony/ do bliższego pośedł Kościoła. A oto pod sam
czas Hoſtwey Przenaſwietſzey podnieſienia/ ſłyſy iako by to-
goś do ſiebie mowiącego/ Offiaruy go B. M. Iozapha-
towi/ a ogłodaſz go zdrowego/ zdumiał ſie on/ iż/ zwoląc ſię za-
dney wiadomości nie miał/ o tym Męczenniku/ ani onim ſły-
ſał. Powróca do domu ſwego/ wtym małżonka tego prez-
tuie mu ſtrzyneczkę/ z Reliquiami rożnych Swietych przyſła-
ną ſobie/ od Paniem Barmaliteſ/ iako w ozdrowieniu cho-
rych doznanemi. On lubo tak wielu Swietych był Reliquie/
pierwſzym wywrzeniem poſtrzeże Reliquia B. M. Iozaphata/
y podnioſy oczy ku niebu zawoła/ Uciech będzie Bog wychwa-
lony w Swietych ſwoich/ y zaraz/ Tobie B. Męczenniku/ me-
go Synaczka offiaruie/ ledwo to wyrzekł/ zdrowego nacyh-
miaſt obaczył. Na ſaſiutę/ ſedł do iednego Zakonnika Unita/
Zakonu S. Bazylego wielkiego/ O. Aderiana Mozera/ Meſa
Apoſtolskiego/ od Schyzmatyków dla Wiary S. y Jedności z
Kościołem Rzymſkim/ z Mnaſtera wygnanego/ z niektore-
mi też Zakonnikami ſwemi. Duſom nie wielu Unitow wſlu-
gującego. Proſąc go aby Bogu y B. Męczennikowi Iozá-
phatowi Meſa offiarował. Dziekuiać za dobrodzieiſtwa w-
mieralacemu ſynowi tego poſtázane / którego wſłuchawſzy on
Zakonnik/ kazał Dziecie przynieſć do Kościoła S. Ducha/
w którym Zakonnicy Unitowie wygnancy/ Nabożeńſtwa ſwe-
odprawowali. Dziecie ono gdzie go tylko nieſiono/ racz-
ki przytkadając/ Alleluia wſtawieźnie powtarzało. Do
Kościoła przynieſione przez wſzytć czas poſi ſie offiara Bo-
ża odprawowała/ zdumiałe zretoma złożonemi/ y oczyma do
Boga podnieſionemi/ nabożnie kłeczalo.

Pod

Pod tenże czas roszczęło się było w Lublinie / Powietrze w Do 104
mu jednego Kzemicznika / który w dawysię zgorała prośba
do B. Jozaphata / o przyczynę do Boga na Dom jego onym
żaraniem zagniewanego / przedcy aniżeli się spodziewał / ży-
wot sobie y wszystkim w domu swoim męskającym otrzymał /
y nazwał wdzięczności za doznane tak wielkie dobrodzieystwo
Boskie / wotum srebrne na Obrazie tegoż B. M. zawiesił.

Szlacheica jednego Żołnierza Polskiego / Tatarowie na woj 105
nie wzięli / kruty w ciężkim w nich więzieniu będąc / y niedza
wielka cierpieć / często na pomoc wzywał B. Jozaphat /
Jedney tedy nocy / gdy z innemi więźniami / łańcuchami żelaznymi
na ziemi okowyany leżąc / do B. M. modlił się / na iawie będąc
przy sobie / widzi osobe w odzieniu Greckim Biskupim / rąka
wglowie mającą / y słyży do siebie głos mówiącego; wstań / a
wcielaj / on iakim sposobem mam wcielaj / będąc śpętany y os-
kowanym / Tedy B. M. podniosy Pastorat / w okowy one ws-
derzył / y żaraznog jego opadły / y rzecze tuż testes teraz wol-
nym / wcielaj co przedcy / co wyrzetyl znihał / Żołnierz
miedzy weselem a strachem zostalacy wcielaj / bieżących za sobą
wopogoni. Tatarow widzi / oni go iedną niewidza / y tak z wia-
sienta ich za przyczyna B. Jozaphata wolny wszedł. w Poto-
cku potym Roku 1572. około wroczności ss. Piotra y Pawła
połazawysię / dobrodzieystwo ono tak wielkie od Boga y B.
M. otrzymywane przed wszystkim gminem ludzi ogłaszał / y Ta-
blizka srebrna / która ta rzecz na sobie wyrażona miała / w
grobu tego zawiesił.

Tamte

Iésus Wielmożny J. M. P. Mikołaj Potocki/ Książek
 Łęka/owski/ Wielki Hebrajczyk/ Woyt Koronnych/ w tymże
 Roku 1652. nieznośnie ból Podogry cierpiąc/ z rady W. W.
 Oycow Karmelitow bosych/ w Podolskim Kamieniu mieszka-
 jących/ nabożnie suplikował opomoc do B. Jozaphata/ któ-
 ro do miejsca chorego Ciała Reliquia tegoż B. M. która w
 Kościele swym dziś Sławnie w osobliwej Reuerentey mie-
 li/ przyłożona była/ zaraż od bolu onego nieznośnego wolnym
 został. Jako dziś Oycowie Karmelici pod sumnieniem
 zagnali.

Pan Stephan Kzepnicki Kayca Wileński/ z Małżonką
 swą dzunicką do Potocka przyjechał/ onaby B. M. na-
 wiedził/ ona zaś aby się z Bratem swym Archymandryta
 Potockim widziała. Idzie tedy. on z nią/ wprzód mocno
 wzbraniałaby się/ a potem prośba y roztężaniem zniewolo-
 na do Cerkwi S. Jophiey/ do której ona weszła/ przeciwko
 niej S. y B. Jozaphatowi poeznie bluźnić. Ażby prośbo
 niekła przed Ołtarz/ y Służby Bożej Kniactey nie słuchał/
 na bolu za Słudem błisko Grobu B. M. na ten czas zaślono-
 nego/ niewiedząc wsiadała. A oto znatchnienia Ducha S. wie-
 trzył subtelny Ducha S. serce tej kamienne obwionął/ którym
 ona na rozumie oświelecona/ na wolej dobrze zrużona/ w gorzki
 płacz wdała się/ nie ścicho mówiąc/ ale na wyrytek głos wo-
 łać poczęła/ ludzie zwielfkim podziwieniem zbiegły się do niej/
 pytała się ich czego by tak rzewno płatała/ y wołała. Odpo-
 wie niewynida z Cerkwi aż się wprzód wysspowiadam/ y do
 Jedności S. będą przysłała/ zaraż tedy podeptawszy przez za-
 ługi

Rugi B. M. w por/ y bład odhczepienstwa/ lubo przed tym nie
myśliła/ ani chciała/ nad innych gorętsza zostata Katołiczka
Breckiego Nabożenstwa.

Rok 1660. gdy wsiyła prawie Litwa opanowat Mo. 108
Kwoidin/ trzema dniami przed Wroczyskością Piotra y Pa-
wła Apostołow ss. Jásnie Wielmożny J. msc P. Paweł Sa-
pieha Wotewoda Wileński/ Herman Wielki Woyst W. & L.
z niewielkim ludem/ Jásnie Wielmożny także J. msc Pán
Stephan Czarniecki/ w ten czas Ruski/ a potym Biiłowski Wo-
tewoda/ w małej także liczbie Woyska Boroniego/ ktorých
tylko/ ośm tysięcy wsiytek było obojga Regimentu/ Obá-
dwa iednak iako Wspaniałego tak niewstráśonego serca Wo-
dźowie smiało fili na dwadzieścia cztery tysiące/ woyska nie-
przyjacielskiego/ ktorogo wybranego piekogo ludu ślądli na
dziesięć tysięcy/ ośtatek iędzy czternaście tysięcy/ dawały wo-
yskom naszym bąsło B. Jozaphat/ w tym niektóre chorągwie
wte y ową stronę dla teysza o nieprzyjaciela rozslane/ bo tuż
z nieprzyjacielem bitczła/ która miała bydy tego dnia/ odłożo-
na była na zaiutrz. Wodźowie zapomnieli odmienić bąsła/ a
choćby też chcieli odmienić niemogliby/ przed oczyma nieprzy-
jaciela mazać/ pułki też tuż rozdzielone były/ które się nie pu-
pili/ aż pod czas samey potrzeby/ dawały ohotnie y wesoło
biturę nieprzyjacielowi/ znaczne zwycięstwo z tego odniesli/
kiedy 14. Tysięcy trupem položeli/ oścem też/ ktorých po le-
cie nie mało zginęło/ znaśco woyska barzo mało pado/ zto-
czony był iedak z Trumfem bitwa/ wspomnieli na bąsło
Wodźowie/ y że pod Jmieniem B. Jozaphata nieprzyjaciela
potra

porazili / postrzeghy / Bogu y B. Jozabátowi zwycięstwo
przyznali. Ten też osobliwy Bożego y B. Jozaphata dobro-
dzieystwa znát uznali / że wbrod na onym miejscu wiele cho-
ragwi / lazdy y piechoty naszey przešlo / aby nieprzyaciela ztysu-
konali. A przecie ani przed bitwą / ani po bitwie tam-
tym miejscem / y brodem niemogl żaden przeýść. Do tego że
miejsce ono bfoctwie / y głębokie było / y niebezpieczne od
wszystkich miane. Przy prezentowaniu tedy Najasnieysiemu
Krolowi znafow nieprzyacielskich / czytano to było w Senacie
nie bez osobliwego Boskiego zrzadzenia / pod czas Seymu od
jednego znanego Pułkownika Dyzunisa / aby yż óst nieprzy-
iatiela swego odbierał pochwałę swoia Błog. Jozaphat.
A żeby tak znaczne Dobrodzieystwo Boskie za przyczyna B. Me-
czennika Jozaphata / otrzymáne / nie było wzapomnieniu w
Korony Polskiej / y W. X. L. Najpotężniejszy y Najasnieys-
zy J. m. Kazimierz Król Polski / na wieczny znát wdzięczno-
ści / gorąca Instancia wzywał ze wszystkim Senatem do Nays-
wyższego Pasterza ALEXANDRA VII. aby Błogosł. Me-
czennika Jozaphata policzył w poczet Kanonizowanych: A
lubo ta Instancia Krolewska na ten czas dla niedostátku Wy-
cow Bazyljanow / przez nieprzyaciela zniszczonych nieprze-
šla do skutku / wtrotce iednak za pomocą Bożą przysy-
łiedy P. B. G. Wyceyznie naszey polcy posadany /
za przyczyna tegoż Błog. sławionego Me-
czennika przywróci.



Batifikacya *Proroka* w Kościele Bożym woluladym/ leś 109
 Korona prać y odwag Swietych Bożych natym świecie
 żytych/ w Błogosławionym Męczenniku Jozaphacie mi-
 ła bytż osobliwym iatim cudem porwieżdżona/ aby go po-
 kazala bydyż osobliwym Cudowosem/ Gdy tedy Jasne Wiel
 możny y Naysprzewielebniejszy J. M. X. Ráphal Koraál
 Metropolita wszytkiej Ruśi/ przed tym iestże bedac Coadju-
 torem Metropoliey/ wielkimi farygami y staraniem pilnym
 niemożł przytomnie pracuic w Rzymie do skutku przywieść
 Beatifikacye B. M/ nie niesprawuioşy (oco sís wśnie stá-
 ráł/) znişczył do Oyczyzny swej powrocił. Uteracaac iednáł
 nadzieley w osobliwoey providency Bożey/ ktora ma około
 Swietych swoich/ powtore zniemałym tostem y wyszerb-
 niem zdrowia wielkimi pracami nadwzdlonego przybył do
 Rymu/ aby dołazał tey w Koronowaniu Żywota/ śmleci/ y
 Cudow Męczennickich B. Jozaphata M. imprezy Wrym Bog
 Wśchmogacy wozuśył Oycá S. **XXVIA XVIII.** Cud
 dem znacznym nad nim że sámym pokazánym. Czarnotájeźni-
 cy zwierutney złości przeciwko Oycu S. wlepiły były z wo-
 stu obraż albo statug 10go/ ktora tłułi/ bodli/ tłoli czym
 mogly piściámi/ puginámi/ igłami śpiltámi/ a tať cokol
 wiet czynili paśtwiac sís nad obrazem owym wośkowym /
 to wśobie czuť zwieltkimi mełami y bolami Ociec S. Gdy
 wśapć porzyna odáśłym żywocie tego Rzym/ á tym cássem
 goráčochodzi około Beatifikacye X. Ráphal Koraál Metropo-
 lita. Zmazonemu czarnotájeźniowy Urbanowi Papieżowi po-
 kaze sís B. M. Jozaphác w wbiere Biskupim Greckim iako
 go miał nad soba zawieśzonego w obrazie malowanym tenie

Ociec S. ofiarowanym sobie od X. Kaphala Korsata Me-
tropolity, ktory do niego rzecze Beatificuy mie bdziesz zdrowo
ywolen od tych katowmi. Co mile przyiawszy Ociec S. zaraz
kazał przystąpić do pospiechu Processu/ ktory pospieszony y
dokonczony jest. A natychmiast owych Czarnoksiężnikow te-
denie z nich wydał/ y odnieśli łace za swe zbrodnie/ a Ociec S.
cale do zdrowia pierwszego przyszedł/ y Braue wydał/ nietyl-
ko na to aby był Beatificowany Jozáphát/ ale aby mimo da-
wniejszy decret, ktorym chciał mieć aby wlat 50. Beatificatya
y Canonizatia dochodziła/ dołożyłcey łaski aby mógł zápiers-
wośa pogoda bydz Canonizowanym y za Swietego calemus
świátu ogłoszonym.

II O Roku 1663, w Rzymie Pánna iedna wysókiego wrodzenia
na Jmie Liwia Wiperešla od samey niemál Beatificacye
do B. M. nabożná/ gdy zbolu głowy oślnela/ y wiácey roku
nie niewidziála. Prosiła Oycow Bazyljanow w Rzymie
mieszkajacych/ aby do niej Reliquia B. M. przyniesli/ y oczu
tey dotkneli/ co gdy wzyśli/ natychmiast przeżyła.

III O Roku 1667. powracając z Reliquiami B. M. do Katedry
Pokołctey J. M. X. Gabryel Bolenda Metropolita Kie-
łowski/ a chąc nawiedzić y poświęcić tát droga świątością
Scolice W. X. L. Wilno/ gdy przed tym przez kilka niedziel
(iáto to jest zwyczaj Jesienny) niepogoda wielka nad Miá-
skiem y w okolicy trwała/ dździe wstawicze prawie nieba łá-
ty/ tegoż samego wieczoru ktorego tát miły Gość do Miá-
sta się zbliżył y za Bramą Trocka stánał/ niebo iáto wiec
zwytki rozświlone dźwięki za przybyciem łáskawego Oycy/ z
163

Iez smutna twarz otarłszy/ wesole oko pokazało/ gdy ynażda
i utrzi idne Słońce wzeszło. y niebo się tak pięknie wypogoda-
dziło/ że przy wprowadzeniu y strojney processiey/ na kto-
rey Jásnie Wielmożny Senat/ Jch Mśc. PP. Komissarze/ y Pereżące Kycerstwo W. K. L. było/ żaden ná-
drogich śátach swoich škody nieodniósł. Co się bez watpie-
nia przeważney przyczynie y cudowney sprawie Błogosł. M.
przeżytać może. Gdyż przez wshyté czas iáto długo B. M.
w Mieście Wileńskim Reliquie były/ nietylko że dździu niebyło
ále yżádna chmura nad miastem niepokazała się. Skoroż miły
Gość obdarzywszy lástámi miásto/ z niego się wdrodze ruszył/
y za bráma w polu stanowiąc żegnał miásto/ natychmiast gdy
lud płatał/ y niebo też iáto by wdzięczney twárzy milego Oycá
żałuiąc/ rozplátało się deszcz wielki spuszcłszy/ iátoż yżnowu
potym częste bárzo dźdże były/ á niebo ystawicznie posępione.

To się też tu dolożyć może/ iáto Pán Bog Buła chwóły 112
Świetych swoich y ich v ludzi sławy/ że gdy mieli repro-
wadzać do Miásta Reliquia B. M. konie dobrze przed tym ná-
to ćwiczone/ żádna miára niechcieli ciągnąć/ iáto by czynić
się bydź tey fundciey niegodnem/ á ludziom raczey oney wstę-
pując/ iátoż tak się stało/ bo konie wyprażono a sami ludie
pobożni tey świętey posługi chwyćli się/ czego im Jch M. Jás-
nie Wielmożni PP. Komissarze iáto gościwi Wiáry S.
Synowie chętnie y statecznie przez całą processyá dopomagali

Tegoż Roku pod czas samey Processiey Riedy Cíśło B. 113
M. przez Miásto do Cerkwi S. Trojcy Oyców Bazy-
lianów prowadzono. Dziecie wrzędim Roku Gizegorz Zy-
názet

nieszek Konstantego Saphianika chodząc po brzegu Rzeki
 zbliżywszy się ku głębinie utonęła / którego bystra ona rzeka
 już woda zalanego / niosła aż do samego młynu. Ludzie wis-
 dząc on nieszczęsny przypadek / dobra wiara y nadzieja zawo-
 łają do B. M. Błogosławiony Jozaphacie, któryś tu do nas
 poro miłym gościem śawitał / abys ludzi utraconych prze-
 ważna przyczyna twoja cieszył / y wrocznych przypadkach rąco
 wał / ratuy to dziecko y wróć go z tego niebezpieczeństwa /
 Zaledwie co nabożny on lud skonczył nabożne wołanie swe
 do B. M. wrym przypadku jeden sąsiad do rzeki / posłreże
 dziecie przy ściece muru w wodzie obalonego niedaleko brze-
 gu / wymusi zwody już całę bez dusze. Tym bázyley sąsiedzi
 do B. M. wołają aby dziecicciu onemu zwody wyratowa-
 nemu / modlitwa swoja do Boga / dusze przywrócił. Przyiał
 mile żalony on głos między wesolemi y tryumphálnemi ac-
 clamariami Błogosławiony Gość. Który dziecie one już całę
 le wniósł / zdrowe Rodzicom lubo w odświeżeniu będą-
 cym przywrócił. Rodzice wdzięcznym będąc tego dobrodzie-
 Źstwa / każdego roku pod czas Proczystości B. Jozaphaty / przy-
 chodził do Cerkwi Wniactey S. Trocy / zapalając świece
 przed Obrazem tego / co aż do samiey śmierci czynił. synażek
 ten aż po dziś dzień żyje

114 Tegoż czasu znafomita jedna Mieszczka Schyzmatyczna tico-
 dy na posłumienie portmąży odświeptenow / mówiących
 że Wniaci srebreni tylko Trunna popisula się bez Cięła y Kości
 Jozaphaty. J. M. K. Metropolitą śawnie wysławszy z Trun-
 ny Cięło. na Ołtarzu ie postawił aby odwsyctich widziane by-
 ło / ogłas

to/ oglądawşy ciele y nienaruszone Ciało B. M. wserou iedną
 swym iad trzymając powrocila do domu. przed iedną wniatka
 poczenie się nągrawac z Swietego mowiac y bluzniac a ias
 zyt swoy wyciągając. Tāt (prawi) was Jozaphāt tazył wy
 ciągnawşy leży. Czemu gdy Wniatka przeczyła / że inaczej na
 oko widziała/ ona na wśwym wporze trwając trwierdziła przed
 nią/ że y iām też (prawi) to nie z wdania iakiego mām / ale
 oczewiście sama natom patrzāła. Ktora te obelga Swietego
 swego lubo P. Bog na ten cās zdāt się przezierac y oliem
 milac/ iako czesto miłosierdzie ieg^o zwytko czynię nādgrzeşnemi
 czełaiac ich w pamistania y potuty; po czterech iedną leciech
 gdy ona tak śmiała y nieşczęsna w obşczepieństwie swyświes
 gotka wmarła/ po śmierci tat iey ieył wylāżł/ iż żadna miara
 niemogli go na zad wciśnac/ y przez nayścisłşe wężły przed
 bywał się/ aż też na koniec towalnia dla ludzi patrzacych za
 kryto. Ulech się ztad wczą owi a podobna plaga Reki Dāni
 śkiej nad soba wyciągnionej czełai/ ktorzy B. Jozaphata
 duszochwatem y czartowştim bratem nazywala.

Tegoż Roku 1667. po wyprowadzeniu Reliquij B. M. w 115
 ilka dni iedna niewiāsta Schyzmatyczka przyszedşy po
 zno przy koniu nieşporu do Cerkwi S. Troyce w Wilnie/ a
 modliwşy się nieco przed Obrazem B. Jozaphata/ y poło
 żywşy na ołtārsu tajemnie tabliczkę srebrną presto zdziecies
 ciem z Cerkwi wchodziła/ ktura Zatręsłyan postrzegşy/ mnie
 maiać że coś z obręży albo z Ołtarz i zerwawşy wchodzi zatrę
 māt/ z nagła ofşkoczona/ musiała prawde rada nie rada wrzynać
 dziecie te (prawi) ktore mām na raku/ zachorzało bārzo by
 ło na oko/ ktorewleczyć żadnym sposobem y lekarstwem nie
 podobna

podobna było / frasując się tedy o zdrowie iego wspomni-
łam na B. Jozaphata / abedac ścieniona potrzeba rzekłam i
ieslis jest prawdziwie Święty Boży / wlecż że oko dziecięcia
mego / co skorom rzekła dziecie lepiej się na oko mied poczesło
y prętko ozdrowiało; aże za te łaski B. M. tabliczka srebrna
na Ołtarzu położyłam . Ktora zakrystyan znalazł y zawiesił.

116 **A** że Błogosławiony ten Męczennik mieszkać przy Cera-
twi Trojcy Świętey / światłością nauti y opowiada-
nia słowa Bożego ludzie w ciemnościach odświepienstwa /
zostające oświecał y do Jedności S. z Kościołem Bożym
prowadził: P. Bog też przy solennym złożeniu Reliquiey iego
wreżył Cerkwi. Światłością niebieską switną onę około
duś ludzkich pracę y staranie nagrodził / kiedy nad tą Cerkwią
pośażał znaczna y niezwyčajna Światłość / Ktora tak wdzien-
iało y w noc y widziana była od wszystkich .

117 **R**oku 1672. Gdy Przewielebna Bapieża Wileńska / podług
Rocznego Nabożeństwa wdzien Proczystości B. Jozas-
phata z Reliquia iego processionaliter śła do Cerkwi S. Troj-
cy / Schyzmatyk ieden Introligator w Brämce swojej śje-
dzac bluznił Święte / na śmiewając się z Nabożeństwa Barbo-
lietiego / y prosto Kościa nazywając. Reliquia S. za co wnet
łaz Boska wczuł / nad soba bo w syceł bolami narychmiast zdie-
ty nlesiony do domu / poczerział y mowa zámknął / a po kilku
godzinach niemogąc ani spowiadać się czerncom swoim / ani
żadnego aktu chrześcijańskiego uczynić / tegoż dnia niedzielnego
przykład y postać drugim żywota dokonał.



Roku 1668. Dnia 12. Nowembra powrocilowſy J. M. 118
 X. Gabryel Koleda Metropolita Kiowſki y wſyſz-
 kiej Ruſi/ z Wilna do Połocka z Reſkpiami Błog: M.
 Joſaphata/ prowadził ie do Katedry wlaſney z podobnſy
 iako do Wilna triumphem y aſſiſtentia znacznych Panow/
 y Szlachty/ tak Woiewodztwa Połockiego/ iako innych
 Woiewodztw y Powiatow/ ktorzy pobożnym przykła-
 dem Woiewodztwa Wilenſkiego/ woz na ktorym Swiate Cła-
 ſto Błog. Arcybiskupa złożone było/ ſami bez koni ciągnę-
 li/ y do Cerkwi Katedralney prowadzili/ Wprowadzenie
 to niemniej cudowne/ iako triumphalne było. bo jednym
 przyſługę czyniaćym Paſterzowi ſwoemu ramię ſwe wlaſne
 powracała temu znaczne Bog dobrodzieiſtwa za przyczynę
 tego B. M. pokazał/ drugich zaś przeciwniających ſię temu
 Triumphowi/ ſkazał. Czego iawnym dokumentem był
 Puſłacz ſcarſy nad drugimi/ ktorzy ſemrząc przeciwko temu
 triumphalnemu wprowadzeniu / rzucił ſię do ſłow blu-
 znierſkich mówiąc że wotey Trumnie ſiebnęj niemają Cła-
 ſta Joſaphata/ ale iakiegoś trupa wone włożyli/ albo ſa-
 ma tylko trumne prowadzą. Wtem gdy Działo nabiłat / a
 bluznierſtwo ſwe konczył wołając na Swietego/ leſliſ
 Swietcy wyſtrzel ſobie ſam/ tegoż momentu bluznierce o-
 nego na poſkaiante drugich Jednoſci S. nieprzyjaciół/ Dzia-
 ło/ pod niebo wrzuciło/ ktorę z impetem gwałtownym na
 ziemie ſpadł wſzytek zgruchotany/ nadoſci żadney niemając
 do dalſzego życia. Tego mſę P. Juſtinian Szezyt Podwo-
 iewodzi Połocki/ domiedziawſzy ſię co ſię ſtało z oſwym Pu-
 ſzczem

słaczem/ á nalázšy go na zemi zaledwie żywego/ kazał go
 znieść do B. Jozaphica/ przyniesiony wpuł umarty na
 desce á od J. M. X. Metropolitę B. Meczennikowi ofia-
 rowany/ záraz przyšedł do siebie/ y tážže odščepienstwa
 ławnie šle wyrzekłšy został w Jedności Swiatecy/ z Bošcio-
 łem Rzymškim, Lecž wdziesić niedziel potym idac z Sam-
 tu zpočkáł šie z Cerdami Schyzmacykami/ ktorzy go stro-
 fowali že wiarty dobrej y pewney odstąpiwšy przeniošł šie
 do niepewney. Strwožony stróphowaniem onym/ nie dos-
 brze vgruntowany? w Jedności Swiatecy/ nieščesny
 on człowiek/ zapomniáwšy owłóžego cudownie za przys-
 czynę B. Meczennika otrzymanego w ławnym niebezpie-
 czeństwie swoim dobrodzieystwa Božego/ á oraz y wyrze-
 czenia šie ofščepienstwa / odezwál šie tym byđz iáko był
 przedtym/ zaledwie co odesłł šie zwodziciele dušy iego/ nie
 wysłó puł godziny/ idac przez kładke bešpieczną y niebá-
 zo wysoko spadł naraz od dzialá zgruchotána niezupełnie
 tešže wyleczona/ á tak w godzinie iedney mizerne doko-
 náł dni swoich słusne od Boga odniošy karanie za blu-
 zniectwo iáko za nieštatel w Wierze bešpieczney y grun-
 towney.

119 **Z**e zaś pomagacym tryumphu przy prowadzeniu po-
 žadanego Bošcia na włásne miejsce/ Bog za przyczynę
 na tegož B. Meczennika znacznemi dobrodzieystwy nagro-
 dził/ owładkami sa po dziś dzień/ ktorzy ich doznáły J. M.
 P. Szoulucha Czesnił Mnišci przez iáko dwadziešcia bol-
 niežnosny wróćacž dlažyl strážonych ćierpiac/ dla ktorce
 go ani

Główni apł mndcy społęznie mogli/ani wdzieni folgi wni ni
 niamit/ł. pro oadzaczi i nemi obywatelami Woiwodztwa
 Polackiego woj na ktorym Reliquie tego Swietego zła/
 łone bży/ w branie sżney wełchwał do niego prosząc go
 aby go w oñy n bolu rzt wół d przynamniey iaka folga u
 Bogu uprosił/ zaledwie co skonczył te serdeczna prozba
 swola/ bol znáznie ułtepować poczł/ tak dalece że tylko
 wkoncach pólcowieſzce zatrzymał się/ nazalutrz potym cła
 le od niego aż do tych czas wolnym zołtał. ktore dobrodziey
 ſtwo iawnie przy wſzytkich v grobu tegoż B. M. wyznł/
 yżanie Bogu podziękował.

Wielmożna J. M. Pani Apollonia Ciecchanowiecka 120
 Stabrowska Starościna Surazka/ mając przy so
 bie krewnego swego J. M. P. Judyckiego Pisarza Ziemia
 ſkiego Rzeczyckiego/ Coreckiego Helena Judycka/ z ktora w
 Łecceie z Cerkwi Katedralney powſhytkim nabożeńſtwie
 do gospody powracając/ przypadłiem takiemſi ſtrzydło
 niedobrze zámknione otworzyłoſia/ á wtym Pántenta ona
 z Łeccey wypábla/ ktorey tola nogi przeiachały/ y cła po
 gruchotały. Żalofna pomieniona Jey mć w żółu onym wa
 dała ſia tak do rozumu iako do odwagi potrzebney/mowiac
 z wiółka vſnoſcia w przyczynie B. M. te ſłowa. Błogoſła
 wiony Jozaphat powrócił tu do náſ na pociecha wtrapios
 nym/ á nie na żół y ſmutek/ lubo Bog mniſi żalem/ á te Pa
 nienta przypadłiem ſtraſnym nawiedzić raczył/ moze mia
 przedło za przyczyna tegoż B. M. wtym żółu pocieſzyć y ta
 Łecka ozdrowie. Atak zaraz tegoż mieyſca Łazła ia zanteć

w pol prawie umarla one Panienke do grobu B. M. co-
 szawosy tym co ia niesli/ aby pory/ tam sie znia bawili az
 by znia zdrowa do gospody powrocili. Weyrzat Bog y B.
 M. na one tat madra/ y wielce zkaliecznoney Panience pos-
 rezbna odwage/ niewyšlo kilku godzin Panienka ona pod-
 trumne B. M. podzucona ofrey mocy na nogach tat ia-
 kobynigdy niebyly zlamane stanala. same tylko synale od-
 kol namieyscach zgruchotanych nog widac bylo na znak cuz-
 downego bez wskeltiego leczenia cyrulikow uzdrowienia /
 y wladzcy cala inis straconey/ przywroconey. Bradoscia tedy
 do gospody powzoiciwosy/ nazajutrz u grobu B. przy wysyt-
 lich prezentowana byla. Za ktore dobrodzieystwo Wiel-
 mozna Jty mac P. Staroscina Bogu podzielowawosy od
 tej godziny wzisla sobie za osobliwego Patrona w kazdych
 otazyach/ wciastach/ y potrzebach B. M. Jozaphata.

121 Tegoz Roku Miesiaca dnia 8. Decembra Jmac Pami-
 Anna Giebnicka Zulhatowa bedac przez niedziel czty-
 ry smiertelnie chora/ tako przedo z goraca prozba y nadzie-
 ia dobra wdsala sie do B. Wszennila prosiac go opomoc
 w onym niebezpiecznym razie/ natych miast zdrowa zwo-
 pelnie zostala,

122 Teyze Jey maci Paniey Zulhatowey Sluzebna Ka-
 tcharzyna Swiczlewoska z Miasta Torunta niemkimi ba-
 dac tat bardzo wysytla skuczona ze nawet po ziemi pelzac
 niemogla. Skoro vorum wczynila pieso iac do grobu B.
 M. teyze godziny skuczenie ybol on wstapil/ a ona cale zdro-
 wa 30

35.
wa zoftrawſzy obletnicy ſwoiey doſiść wezynała y dleſſo przy
ſiedſzy do grobu B. M. dobrodziejſtwo one pod ſumnie-
niem y przyſięga zeznała.

Tegoż Roku dnia 19. Mārca Ślawetna Pāni Zophia 123
Dawidowiczowna Janowa Drubowina wa Rayczy-
nā Polocka nieſpodzianie choroba cieſka od Boga nawie-
dzona/ tak że mowa ſtraciłaſzy przez trzy dni leżała bez pa-
mięci/ Ktora Zakonnicy y Kapłani dawſzy iey oſkātnie
pomazanie oſiātowali z inſzymi iey przytomnemi przyſiācio-
łami/ protekcy B. M. Tedy ſpodzwieniem wſſyctlich o
zdrowiu iey. deſperuacych/ chora ona przemowiła y cāle
do zdrowia pierweſzego przyiſła.

Tegoż Roku dnia 15. Auguſta J. M. Pan Jerzy Vbliſt 124
Woſyſki Wendenſki obłożnie chorował przez lāt dwie/
tāt dalece że ſie oſwey mocy ruſzyć niemoł. Weym na
ſzczęście tego znaczna iedna Pāni iadac przez wieſ iego / do
wiedziała ſie że tāt długo y cieſko choruje/ ſpobożnoſci
ſwey y politowania wſtąpiła do domu iego nawiedziac
go ā māiac przy ſobie bawełnica oćierāna o Głowę B. M.
kāżła ia na chorym położyć radzac aby wtum wezynał od
wleźć grob iego. Co gdy obojnie chory przy obiecāł za-
raz ſie pozał lepieć mieć/ y przedko przyſedźy do zupełne-
go zdrowia obietnice ſwoie wykonał ſzadobrodziejſtwo
doznāne/ wyznałſzy go pod przyſięgā Bogu podziękował

Roku 1669. Januāry dnia 8. Jey mſc Pāni Anna Ba- 125
niecka Samuelowa Gzdomſka obywatelka Woje-
wodzwa

... pod sumnieniem że chorował
... oskarżona od małż
... do oskarżenia is tych słow
... Jozaphie nie będącie miał za
... mo'ę zdrowia nie uprosi
... zaraz się poczęła lepiej mied / co sama zeznała
y rze słowa przeżyła B. w/rzeczony v grobu onego
oboje żalowali.

126 Tegoż Roku Miesiąca January 13. J. M. D. Jan Wiel
burtowicz Popioński z Woiewodztwa Witebskiego /
chorował na górze / w której od rozumu odszedł / y już
się na śmierć disponował A gdy go małżonka jego Jey mśc
Pani Helena Szapczanka oskarżyła do grobu Błog. M.
natychmiast poczał się na zdrowiu lepiej mied. Co sam
pod sumnieniem oddać wotum swoje / wyznał y rze się
swo podpiśał.

127 Synaczek tegoż Daniel śmiertelnie chorował / oskarżo-
ny od matki zwyż mianowanej do B. M. zdrowym
został.

128 W podobnym niebezpieczeństwie zdrowia zostając Led
on Odrostewicz za oskarżeniem się do grobu B.
Meczenika tegoż dobrodziejstwa Bzżego doznał. dnia 2.
Jul / w tymże Roku.

129 Tegoż Roku Miesiąca Marca 13. dnia J. M. p. Ma
chal Szapka z Rodzina swois Barbára Szapczanka
śmierci

śmiertelnie chorował na gorączkę / gdy się ofiarowali do grobu B. Męczennika za przyczyną onego zdrowie piersi w ręce w grobu tego znaleźli.

Tegoż Roku Jendrzey Mierzwa chorował przez trzy lata obłożnie że mu y nogi choroba oną odiała / gdy się ofiarował pieśń iść do grobu Błog. M. zdrowym został. Co sam czyniąc doświadczył swojej przy grobie Błogosławionego Męczennika wyznał. 130

Tegoż Roku Juli 22. dnia J. M. P. Paweł Kościński z Powiatu Wiskomirskiego będąc nawiedzony ciężką chorobą / stuczenie nog przez cały rok / że władać niemi ani ruszyć się nie mógł. sporady Starbego / Klastoru Braclawskiego Oyców Bazyljanów / puścić się dzwina do Polowa za do B. Męczennika / przybywszy tam będąc wyniesiony z chłona przy pełzał się sam na górę do Cerkwi S. Zofii / gdzie B. Męczennika Ciało leży / y tam za pozwoleniem Zakrytych tamiecznego zostając w Cerkwi na modlitwie całą noc / prosił się na drugą noc. A nazajutrz po rannym nabożeństwie leżąc krzyżem aż do godziny osmej / porwał się y czując się być całę zdrowym wybieży łusami trzając około głowy i wołając Oyców Bazyljanów tamiecznych oświadczał się iż za przyczyną B. Męczennika zdrowym został. Stamtąd teyże godziny szedł do Kościoła W. O. Jezuitów którego dnia było święto S. Marycy / Na gdałeny gdzie wszystkich ludzi oczy na siebie obrócił. Prosił też

Al też zaraz Kaznodziel K. Sadłowskiego / Soc: I ESV.
aby dobrodziejstwo doznane z Káthedry ogłosił / powro-
ciwszy zámiead do Cerkwi Kuls u Grobu Błogosławione
go M. na murze zawiesił.

132 Tegoż Roku dnia 11. Nowembra Jásnte Wielmożny
Tego msc P. Mikołaj z Ciechanowca Ciechanowiecki
Woi ewoda Mściśławski wielkim będąc scisniony parox-
yzmem przez czas niemáły / że już żadney niebyło nadziei
do życia dalszego . Vorum tedy w oney chorobie solenne w-
czynił do grobu B. Józaphátá M. y gdy sam dla ciężkości
onego paroxizmu iáchać do niego niemógł / wyprawił słu-
gę cnam voto polecáć się przyczynie B. Męczennika pro-
sząc aby zań Służba Boża y modlitwe odprawiono przy
grobie tego B. Męczen. Dziwne miłosierdzie Boże / teyże
sámey godziny / otkorey się nábożenstwo odprawilo za
niego. zaraz folgę y polepszenie znaczne uczul (iáko poty
na zegarze computowano było) za powrotem z Polocka
sługi z Relatiz / przedło potym doskonałe ozdrowiał. y przy-
iecharowsy zdrow do Polocka / Bogu podziękował za ono
dobrodziejstwo cudowne za przyczyną B. Męczennika
otrzymánie .

133 Tegoż Roku Miesiáca Decembra dnia 2. Wielmożna
Tey msc P. Apolonia Ciechanowiecka Krzystopho-
wá Stabrowska Scárosćiná Suráńá obłożná á ciężka
niemoca oo P. Boga będąc nawiedzona przez niedziel
cierc

Roku ~~znow~~ mianowanego y Miesiaca Wielebny
Delec Jan Baltazar Susli Promotor Roznica S.
Blastoru Miaskiego Prowincley Ruskiej/ Zakonu Ba-
znowszyskiego. pod przyślegą zeznał iż będąc w więzieniu
Moskiewskim przez lat 14. słyszał rzecz prawdziwą od J.
M. P Bazyle^o Ruskiego Obywatela Po rociatu Orkanstiego
zmiertdżona. Który na ten czas zwięzienią cięskie^o do wslug
Wiskoną Patryarchy Moskiewskiego wzięty był / i tak po mie-
niony Patryarcha / nawiedził iść więźniow nąszy. b/ wziął
wstrętegoś / i siadł na kłody się modlił otworczywszy i
postrzegł między innemi obrazami. Obrazek pągaminos
ny B. Jozaphata / Który ciśnie wsi na ziemię / deptał no-
gami / bluzniac / Heretykiem / y odśceptencem Błogosła-
wionego nazywanac / gdzie zaraz ztrądzienia Boga samogo /
który się okrzywde Swietych swoiich bierze / bol nieznośny
w ręce y nogi lego wpadł / że niemi żadno miara władać
niemogł / y gdy tuż bez pamięci zosiłwał zdesperowali wsi
scy odalży życiu tego; pilno iednak pytały się o cziasie / Kto
tego on tak ciężki bol poczał go trapić / y dostał / że tego prę-
wie cziasu / kiedy deptał nogami Obrazek B. M. Jozapha-
ta / i tak y Jan Patryarcha troche przyszedłszy do siebie tegoż
dośedł / Wznawiały tedy grzech swoy / i tak on obrazek do-
po koiu swego przynieść / y przed nim Moleben to jest Mo-
dlitwa Solenniter odprawic. polecalac się przyczynie B.
M. zaraz tegoż cziasu wsiłwał zdrowym zosił i tak by nigdy
nie nie cierpiał / co zeznał pod przyślegą znowiś pomienio-
ny P. Ruskiego / Który prafens będąc prze Patryarchę na to
wsiłto patczal. Tu niech się wsiłdzo Bluzniercy Adwers

B

śarżę

sarże Jedności Świątey/ y pśłanie wraża że bluźnierstw
 swemi chwwały B. M. Jozaphatowi wiać niemoga/ y Je
 dności Świątey z Kościołem S. Rzymskim: twia ie
 go Młeczyska przyozdobioney/ y cudami znacznemi wśła
 wioney nie potępią by też Piętko samo na pomoc sobie
 przybrały/ I owsem widząc że ten Świątey nieprzeinaioł
 swoich przyczyna swoia przed Bogiem ratuje/ onego pro
 śba/ aby im wznanie ławnego błędu ich/ y cieśkiego wporu w
 odświeżeniu Boga wprosił/ który tak wielu zaboy
 ców swoich po śmierci do Jedności Świątey nawrócił

150 **R**oku 1673. Miesiaca Mārca Wielmożny Jego mśc.
 D. Albrycht Ciechanowski Obozny W. X. L. Orłani
 ski Opeski Starosta / zostaiac w niebezpiecznym y całē
 iuz od wszystkich zdesperowanym zdrowiu/ dla rożnych a
 nieznosnych przy gościowey affektey bolow/ do których
 oraż gorączka/ bol ciężki gardła/ katar/ duszenie pierśi/ przy
 łaczły się/ tak iżmu przez wiele dni y noce/ na godziny ier
 dne zupełna ośa zmruczyć niedopuszcili/ a co wietszą appe
 tyt do iedzenia zbolalemu/ y osłabiātemu cale odiy/ przy
 iedney go tylko zupełney pamieci/ a wietszey cierpiwości
 zostawwszy. I gdy cieśkilemi y nieznosnemi onemi
 bolami zmęczony/ ostatniey iuz wygladał godziny / skoro
 za zdrowa rāda Kapłana Łąonu Bāznodzieyskiego przy
 nim na wśludze Duchowney zostatacego/ chustka o ciato
 B. M. oratta/ na gętko iuz prawie tonaiacego z osłaro
 wānien do ergoż B. M. polozona byla/ natychmiast les
 piey się mieć pāczol/ y będąc całē od bolow cieśkich wolen
 opowiedz

spowiedz z wielkim żalem y stracha bezynowosy/ y Komu-
nia święta z nabożenstwem przywosy/ tegoż Kapłana z
boyna Jánmużna na rozne Boscioty/ y spiełie do Polocka
ta do Grobu B. M. wypawil/ oddając przez ręce tego vo-
tum srebrne na Obraz tegoż B. Maczenniká.

Tę rzecz wielkiego podziwienia godną/ niewysło dwu 151
godzin po wyprawieniu Kapłana do Polocka/ chory
teory już ciele poczał do zdrowia przychodzie/ wpadł w recie
dławe bolu nieznośnego gárta/ y duszenia pierci/ że niemogl
nie połchnac/ ani wolnie odechnać dla ślągmy spietley/ teo-
ra już nterytło pierci/ ale y gárto opánowała. Niespodzies
wáisc się tedy już wlececy żyć/ dom swoy zwieltá pamieć
rosporzadzil pewna máiac przed oczyma śmierci. Niebył
lepiej na on świat był wyprawiony/ stanela rąda przylas-
ciot/ teory na ten czas przy nim były. Kapłana wyprawio-
nego do grobu B. M. powroćć/ w tym Jey msc P. Mała
żonka chorego/ we łzach y wielkim żalu z dzuraczkami ma-
temi od Młizonta ośkanie pożegnána zostaiac/ na wielka
d choremu nader zdrowa/ y sobie potrzebná zdobyła się
resolutia/ mowiac/ táczey po innego Kapłana posłać/ a tego
już wypramionego nie wracać. Młim ia dobra nadzieie w
Bogu/ y przyczynie B. M. że diemo niepo wroćć ten Ka-
plán do nas/ oddawšy votum B. M. zdrowego nadyzie
Jego msc. I niezawiodła się odwiżna ona Pani na cey-
tal wielkiej resolutii swóicy/ bo powracaiacemu z Polocka
Kapłánowi zradość zabiegła w drogę oznaymuiać. Jo
powtorę już z tym światem ośkanie żegnaiocy się małżo-

neſtrey od bramy ſmleſi powrociſ/ y całe wolny od onych
cieſkich bolewo/ zdrowym zoſtał/ wkrótce potym do zdro
wia zupełnego przyſzedſy ſam do Połocka przyſtał odda
jąc Bogu dziełi przy grobie B. M. za dobrodziejſtwa ono
cudowne za przyczyu tego B. otrzymanie.

152 **W** Tymże Roku 23 Iun Wielebny Ociec Jacek Klenski
S. Theologicy Doktor/ pierwszy Definitor Kapitu
ły Lwowskiej Eleckiej Prowincjała Provincyey S. Jacek
na Ruśi Zakonu Bazylikańskiego/ będąc nieſpodzianie/
gorączka máligna/ boleſciem głowy y ſledziony nieznoſny
gleſzony/ gdy już całe odálſzy życiu iego medycy matprze pocze
ły. y porady iednego Bapłana z poſtrodka około niego ſto
iaący braci/ Oyca tak wiele Provincyey ſwey pottzebnego
żałuiących/ oſiarował ſie do B. M. Iozaphata oktorym
viſituaac za Provincyallſtwa ſwego Białoruſkie Kłackiecy
ſyſzał iako wielkimi Cudami w Wiel. K. L. ſynie/ y iako
przedko podána ſobie od onego zyczliwego ſobie brata Re
quis tego Błog. M. głowe ſobie y ſledzione orzał/ natych
miaſt lepięcy ſie miedczas/ przedko potym przyſzedſy do
zupełnego zdrowia/ na wieczny znał wdzięczności za dos
znane one tak wielkie dobrodziejſtwa/ Oſtarz w Boſciele
Lwowskim tegoż Zakonu/ na częś Błog. M. z obrazem
iego wyſtąpił.

153 **W**ielebny Ociec Daniel Korytyński Zakonu S. Ba
zylego Wielkiego mieſzkając zaraz po moſcie wſay
anie w Połocku przy Cerkwi Katedralney S. Sophiy
Kazno

Zasno dożyła Orblinacnym Roku 1669. paraliżem żarżony
w lewey nódze zprzeskrachu noenego (ktorym na ten czas
wszystkie Żakonnice w Łiżde y noey infestował Władyla
Moskiewski Kálit/ dobrowolnie przed tym obicstawy si
z desperacyey w Pálcu Samtowym Arcybiskupim/ ktore
obiecanta pote czasy znátiem iest krew tego ná ścienie/
nad ktora te n Páewdo władyla główny Jedności S. prze
nasładowca obicil si/ iáko niegodny mieysca poświęco
nego od B. M. Jozapháta) ktore ofiarowát si do Błog.
M. Jozapháta zaraz náczna folge wczul/ á potym we trzy
dni całe zdrowym zostál/ ktore dobrodziejstwo pod przy
sięga zeznal/ á ná znal wdzięczności Godzinki o B. Joz
phacie złożył/ ktore do druku ma podac.

Tegoż Roku Wielebna w Rodze Pánna Schon
lastita Dysemsta Starša Klástoru Minstiego/
Pánien Żakonných Reguly S. Benedikta niespodzłanie
wpadła wóissta gorączka/ do ktorey si oraz roza z dusze
n em plecat przywiazala/ gdy ozdrowiu iev wszystkie Ża
konnice wátpit porzely/ w tym Wielebna Pánna Placidá
Stetkiewiczówna Prziorisá tegoż Klástoru/ wlożyła na
głowe iey czepet o Głowe B/ M. orátry/ ofiaruiac ja ze
wszystkim zgromadzeniem Pánien Żakonných przyczynie tes
goż B. M. nátychmiał do pamieci przysła y do zdrowia.

Tegoż Roku Tej mře D. Chárlinsta Władysławowa
Chrápowicka w rok po przyprowadzeniu Ciata Błog.
Jozapháta do Polocká/ cierpiac ciępli zawrot głowy ze
cia ani

154

155

die ani na ziemi dla oddania wotwódeci Orienaswłotom i
Sakramentowi skłonię głowy i wotwódeci ani wotwódeci od
ziemi/ i bóg si/ f bilita/ ofiarowawszy się do grobu B. Joz
zaphata zaraz wolna od onego zawroci głowy została.

156 Tę Coreczkę Anna chora miła/ która wstęła wrozo
tami była ofspana/ skoro ją ofiarowała do grobu B:
Jozaphata zdrowa w tegoż grobu nalezła.

157 Tę młc Páni Tykiewolczówna Młieka Woyta Bra
letawsta/ miała Synacę Jozaphata od Boga iła cho
roba/ która pospolicie Kaduktem nazywaia/ nawiedzone
go/ ofiarowawszy go do Grobu B.M. y Czunny się tego
głowa chore^o dziecięciadoctnowszy zaraz zdrowe^o oglądała.

158 Tęgoż dobrodzieystwa Bożego za przyczyna B. M. do
znala Tę młc P. Kosatowsta/ w podobnym paroxi
zme Syna swego.

159 Tę młc P. Theodorowa Kublicka Kocowa przez lś.
20. nieznosny bol y mek niewypowiedziany cierpieć w
nodze/ wstęcey od 15. lat dółcie młc nęcossobylo/ z pla
czem y żywiciu wśnościa ofiarowała się do grobu B. M
a przyłachawszy do Polocę/ noc przepawszy spokojnie
ofwcy mocy przyszła do grobu B. M. wyspowiadawszy się
y do nuniu Swięta przyswży bolu onego cięśkiego y
mek nieznosney pozbyła.

160 Tęgoż dnia Tęgo młc Pán Beatus y Wdiewoditow
Witobskiego pod przysięgą zmalżontę swola zeznał
w Kościele

w Kościele przy innych ludzich/ iż w Roku 1669. młode
Synaczka Matha w kilku latach przez 5. dni konającego
ktorego głowa od ciężkiego bolu na cztery części rozdzieli
ła sie była/ a niemogąc patrzeć na tak okrutną mektę tego y
ciężkie konanie prosili B. Jozabara aby teźeli nie zdro-
wie/ to przynamniey koniec maczenia sie Synowi ich w
Boga doznane od wielu przyczyna swoia wprosił/ iako
przedto żalosni Rodzice prozba ona skonczyły. dziecie ko-
nające lepię sie mieć poczęło/ y w krótkie do zdrowia do-
brego przyszło/ prezentowane od nich że w Grobu B. M.
zoddaniem dział Roku za otrzymáne cudownie dobro-
dzieystwo za przyczyna B. Jozabara.

Tenże drugiego Synaczka Mathensa w pieluszkach/ już 161
całe do życia dalszego niespodzianego gdy pod Trumne
B. M. położył ofiarować go opiece y pomocy jego. Sto-
ro sie Msa S. skonczyła dziecie zdrowe oglądał.

Tegoż dnia Pani Regina Głeczeńska z tegoż Woje. 162
wodytwa zeznała iż na drżenie serca przez dziesięć lat
chorowała/ ofiarowawszy się w Roku 1671. do Grobu B. M.
wolna od oney choroby za łaską Bożą/ a przyczyna jego
zdrowa została.

Iey młde P. Włodzimierowa Korfaktorá Wolewodz- 163
ława Polockiego/ będąc w ciężkiej chorobie od wszystkich
zdesperowana y nazłemi/ dla przedsię ad dania Ducha
Bogu poleżona/ ofiarowana od Młazenta swego do gro-
bu B.

bu B. Jozaphata z podziwieniem wszystkich od smierci/
ktora przed oczyma miała do żywota y zdrowia dobrego
przyszła.

164

I tego msc P. Mikolay Szczęt Wowski Mściwrości pod
przysięgą zeznał/ iż w Roku 1636. będąc od Złoczyszcza
swoego zdradziecko śrychem tak śłodkowie przebiły/ że śla
bla poczwęły od gardła aż nad samym sercem na wyłot wy
śła/ dla którego tak śłodkowie y niebezpiecznego przebi
cia/ całe dwie łecie na łóżku niemożąc leżał/ pomocy zaś
dneć od Cyrulikow naprzędnieyszych niemając/ od których
gdy już był opuśczoneć / rwał się z goraca prośba do B
M. Jozaphata aby go on sam przyczyna swoia przed Ma
testatem Bożym wtym niebezpieczeństwie zdrowia już od
wszystkim zdesperowanego ratował y wleczył / y niemie
jąc takż się wieść do Połocka do Grobu jego/ do ktor
ego przyniesiony y na krzesle posadzony/ takż przedkō z
wielkich nabożeństwem y reuerentia dotknął się wsty rany
w głowie B. M. zaraz do ściebie tegoż momentu przyszedł
y wstawy z krzesła sam ośwoieć mocy/ powrócił do go
spody. Tęż nocy potał mu się we śnie Biskup takż w
Greckim odzieniu/ ktory knot od Cyrulikow zapuszczony
wylał y na pierśiach jego położył. przespawy spokojnie
beż żadnego bolu one noc/ rana cała zagołona naydnie / y
knot na pierśiach Cyrulicy iedną rozumiejąc że przy
padeć takim on knot od chorego był wyciągniony /
rana znowu otworzyła / y knot on zapuścił/ drugieć
takż nocy takż osoba powtore on knot wyławy / natym
że miewy.

że młystu Fladzie / y wpenia go o zupełnym wlezeniu / y
 żeby rany oney więcej cywilisom niedawał oswierac vs
 pomina / obzywając się byż tym krotogo sobie zaleczarza o
 braki roztania nazajutrz cznie się całe wleczony / wlecey
 niebale rany otwierac / idzie powtore do Grobu B. M. dzis
 kulać Bogu za tąż wielkie dobrodzieystwo cudownie za
 przyczyna B. M. Jozaphata otrzymać.

Tegoż Młazonta Jey młc D. Anna Łuszczykowna 165
 Szarytowa Woytka Młosławka / iadze zimie po rzyce
 gładkiej na samy szkodli zkonim y saniami nie zalamala y
 tuż po sly pod lodem przez godzinę biegać / a zadne^o z ni^oś
 ratunku mieć niemożac / zawołała na B. Jozaphata aby ia
 wonym niebezpieczeństwie ratował / ale nie co skonczyła
 one prozbe swoje / konie z saniami bez iadney pomocy
 ludzkiej na brzeg wybiły się / y Panta zdrowa ze wszystkimi
 rzeczami wyśiągneli / kora pieśo przyszedłszy do grobu B.
 Jozaphata / iawnie przed wszystkimi co dobrodzieystwo Bo
 sie ogłosiła y za nie Bogu y B. M. podziękowała.

Iasnie Wielmożny Jey młc X. Gabryel Keleda Mes 166
 iropolita Białostki wysłany z Rusi. Ciezmożny bol zębów
 pteż cały tydzień cierpiął / ktery mu konow ofa zmutyć
 na jeden kwadrans niedopuścić / wzdieniał bez przystanku go
 trapił / wspomniwszy sobie napodobny bol Posa Cesar-
 skiego / iako dekliniem Reliquiey B. Jozaphata bolu onego
 przedko pozbyt / wdał się z prozba do tegoż B. M. aby tąż
 ego od bolu onego sielskiego uwolnił / wtymże momencie
 L
 folge

folge znaczną w bołu onym za przychyna B. M. wguł/
frotce, potym woynym od niego został.

167

Tego dobrodziejstwa Bożego za przyczyna B. M. do-
znała Jey mac P. Konstancia Spobita Młoscicka
z Wotewodjerna Mnisiego/ ktoratale cięstobol zborow trą-
pił/ że ani wnoce spać/ ani wdzien dołohwiec czynić/ ani
połacmu żadnego wuśta wziąć/ a nawet ani chodzieć/ ani
śiedzieć mogła/ ale tylko iakoby obłożna iako choreba zło-
żona/ na łóżku przez cały wdzien leżała: Do tego/ bol on nie
znosny/ guł głowy iey odiał a co wiersza siedy dołohwiec iakie
go i kłóśwa na wżenie zżyć chciała/ tym bierzey sie bol
on kierzyl. Na iey szczerbie Kpłan ieden Żalonu Kąnos-
dzieskiego iada do Folocty/ do domu iey wstąpił/ wio-
dzacia bierz chora/ wadził aby chusteczka otarta o Reliquie
B. Jozeph bera dāna sobie. od niego na żab chorey poloży-
ła. Co gdy wczyniła bol on wczymże czasie wstał y wiecey
iey niemięczył/ ona też wdziercau/ bōdac tego dobrodziej-
stwa/ pieszko przyszedł do grobu B. M. oddała dziaki Bo-
gu y B. M. wczennistapł.

168

Tak doznawszy cudowney miocy wuśceści oney/ gdy
poddana iey z płaczem wielkim y krzykiem przybiegła
prośac aby dżecicim iey wśceściu niedziela ch zagnęła rmi-
cającemu iakto pomce dala/ przyszedł do domu iey analaży
dżecicim wmięra iace iakto pieszko chusteczka one na dżecie-
połotła/ natychmiast do siebie przyszło y od śmierci się
wrocilo:

Jey

Tey mśc. P. Anna Łyskowska przez niedziel 6. nie niewol 169
 173ac/ ktorey wczys iakiegoa bolu krowia byly zasły/ storo
 sie do B. Jozaphata ofiarowała zaráz przeszła.

Iey mśc P. Konstancja Garlinska Kertowa w wielkim
 niebezpieczeństwie będąc przy porodzeniu/ ofiarowała 170
 sie do B. M. zdrowa została.

Katharyna Coreczka Jęgo mści P. Woyelecha Swie
 ckiego Gubernatora y Ekonoma Połockiego cie 171
 sto chora/ ofiarowana od Rodziców do Grobu B. Jozas
 phata zaráz do zdrowia przyszła.

Iey mśc P. Alexandra Chrapowicka Łyskowsk/ leżac
 w posogu na wrzód w piersi achorzał/ tak bardzo że sie 172
 nikt dalszego życia nie spodziewał/ bo sie nabył wielki/
 y czątny/ prawie morowy wrzód wyłożył bez wiekzku/
 teory ia dzien y noc/ przez kilka niedziel meczył/ nieda
 sieley ani leść/ ani pieć/ ani spać/ ani siedzieć/ ani sie
 powrócić/ takto przedko ofiarowała sie do Grobu
 B. Jozaphata/ zaráz Folge wzięła/ a drugiego dnia wiekzch
 onego wrzodu wyłożył sie y odpuszył sie wolna od bolu
 y niebezpieczeństwa zdrowa uczynił.

Iey mśc D. Leonora Herdiferoná Stenienowiczowa
 tegoż Woiewodzyna. Coreczka Anne niebezpiecznie 173
 chora ofiarowała do Grobu Błog. Wlazennika tamte
 zdrowy oglądała.

174 **T**ę pod czas w prośwajenia Ciata B. M. do Wisnol
śmiercielnie chora bez żadney nadziei do dalszego życia
ostatniego lub czasu oczekiwając / ofiarowana do Reliquij
B. M. które naten czas w Cerkwi S. Teorey Wydwor
Bazyljanow wystawione były / zdrowa została.

175 **P**anny także S. Wasylega Wielkiego przy Cerkwi Katedralney
w Zamku mieszkaące toż uczwały / iż kiedykolwiek w roz
nych potrzebach swoich / w ubóstwie / y słabości zdrowia wa
dały się z modlitwa do B. M. Jozaphaty zawsze pomocy
iego doznawały. Osobliwie Panna Tereffa Dubienicka
Cetka Koscakówna cierpiała obłożną chorobą roznożę czasu
żłazone / tak że się y ruszyć z miejsca niemogła. Panna Anna
Dyabilerowiczówna cożę natwarczy sprawcy strony przez kilka
lat z wielkim bólem cierpieć / iako przedko w onych parori
zinach wdaly się do pączyzny B. M. całe do zdrowia przysły

176 **S**tephan Skoren całe był osłabł / nie niewidząc przez
czas niemający / wleciły się do pączyzny B. Jozaphaty
w tymże czasie przeżywał y zupełny w zroć otrzymał.

177 **P**ani Misłajowa Kamieniczyna na Gozdziec przez
rok chorując ofiarowawszy się do Grobu B. M. gość
ca pozbyła zdrowa została.

178 **P**an Kazimierz Wileczulski chorując ciężko na gąsło / że
aci morwie / ani leść / ani pic / ani spać / przez kilka
niedził mógł dożyć / wstawił gąsło chorego bawelnica ocierają
no o Cinto B. M. zdrowym został.

W Telebny K. Kázimierz Książkiewicz S. Th. Doktor 179

Rektor Kollegium Połockiego Soc. 185V. Jaz-
wone słowem/ y piśmem pod przysięgą zeznał że będąc
długo y ciężko na nogi chory/ y dlategoż nie mógł iako
sobie życzyt/ nawiedzić Ciąta Bg. M. Jozaphata/ na ten
czas w Roku 1667. do Wilna z wielkim Tryumphem
po Wojnie Moskiewskiej przy prowadzonego/ y w Cer-
kwi S. Trojcy OO: Bazylianow złożonego. W tym
przysło mu na pamięć/ aby się B. Męszennikowi pole-
cił/ prośąc go iezeliby mu się podobalo nawiedzenie ięć/
zdrowie nog y P. Bogu wprosił mu. Do myśli oney
wielce choremu pożyteśniej/ z ciężkością o lasce przez
Kollegium idacemu/ przystąpili nie które do tegoż
Świętego nabożne westchnienia. Z tamtąd poszedł do
stolu zakonnego/ w którego gdy wsiadł/ wczuł gorącość
y Zapalenie iakieś z nog wychodzące/ y iakoby wybuch-
ające z tad choroba ona ciele wstąpiła/ że wolny od niey
będac/ śmieie siedł po gródniach/ po których bez wiel-
kiej trudności/ y ciężkiego bolu przed tym nie mógł
stąpić Nawiedził tedy idac z Kollegium do Cerkwi S.
Trojcy OO: Bazylianow o swej mocy/ bez żadnego
bolu/ Ciało Bg. M. y tam oddawszy dzięki Bogu/
wolny od bolu onego do tych czas z estaię.

180

Tenże pod tak przysięgą zeznał/ iż przed przypro-
wadzeniem Ciąta Bg. do Wilna/ miał nieć Bazanie
o B. Męszenniku pod czas doroczney wroczyści iego
w Kościele S. Trojcy OO: Bazylianow/ teżże godzi-
ny które miał kazać/ na samym Cmentarzu Oycow B-
azylianow

zylánow cięskła go zdrowego gorączką opánowała /
 siły mu oraz zpamięcia odiały. W tym przyszł czas
 Kazania / lud z niemálą frequencyą zgromádzony Ka-
 znodziei czekał / w ták tedy niespodzianym przypadku / ni-
 dokogo tylko do tegoż samego Swietego / ktorego en-
 downy żywót / y Męczénstwo z Ambony miał sławić /
 y ogłaszać / trzeba było z krotka próśba / bo długiey
 czas krotki nie pozwaliał wdąć się / co gdy wżynił wetá
 nie ktore przytáczywszy / z mieyscá o swey mocy / y si-
 łách Isć na Ambone pożał / y zaraz w tymże prárwie mo-
 mencie gorączká oná cięskła wstąpiła / siły osłabiá-
 le zdrowiem oraz zupełnym powrócił. Wstápi-
 wszy całé zdrowym ná Katedrá / przez całą godziná bez
 żadney alterácye / z wielkim słucháczow wśontentowa-
 niem / godne tego Swietego perorował Kazanie / za-
 czawsz Exordium odżiwney y niespodzianey oney zdro-
 wia swego odmiány / ná którym Kazaniu / zá ták wielkie
 y znáczne dobrodzieystwo Bostie / zá przychyna B. M.
 otrzymané / przedtymiz Audytorámi láwnie wyznał / y
 zdrowy do domu bez żadnego nágábánia choroby po-
 wrócił.

181 **W**ielebny X. Adám Cieciérski tákże Soc. IESV Ka-
 ptan / o którym słyseć było / że zá przychyna Bg.
 M. Jozáphátá / ktory mu się pokázal w cięskliwy y w
 niebezpiečney chorobie czasu jednego zdrowie otrzymał.
 Tenże Ociec Isćże zá żywótá znał dobrze Bg. M. o tey
 tedy słyśané powieści / wielu godnych wiáry ludu / gdy
 z wysz pomieniony W. X. Bazimierz Kuśkłowycz w pé-
 wności

wnosći żądał/ y pilno o nie się pytał/ y nępceminał aby się
w drugim także niebezpiecznym paroxyzmie zdrowia/ do
tegoż Świętego wcielił. Odpowiedział/ pokazał mi się
Bż. Jozaphat pierwszey choroby/ w odzieniu którego
zażywał za żywota/ y jako go mawia Biskupim/ y
zdrowiem przywrócił z tym przydatkiem/ Wedzies zdrow
przez trzy lata/ inż tedy przyśled czas który Bż. M. na-
znaczył trzyroczny a tak trzeba mi się z tego świata
przenieść iakoż tak się stało.

Tej Mości Páni Izabellá Lučomlska Podczásyna y.
185 Woytowa Minska. plynąc po Dzwynie / nie wielkim
Czołnem gdy za powstaniem sáli z wiátru wielkieg Czo-
len on tonąc począł / zawoławszy z nabożeństwem o ras-
tunek do Bg. Jazáphátá / wolna od iáwnego niebes
spieżeństwa została.

186 I A też máley tey moley przyslugi B. M. niegodny Aus-
chor/ podając światu do wiadomości dobrodzieystwa
Bostic/y Cudá co przednieysze/ nie ktore łacińskim iez yż
przed tym do Roku 1666. wydane nie ktore iezże dotad
świátu niemiádomie/ ktorem Bog za wylána krew pla iez
dności swietey z Kościołem Rzymńskim Bg. M. Jozá-
phátá wystawił/ nie moge sumnieniem dobrym zamil-
czyć co dziennych dobrodzieystw Bostich / w każdych po-
trzebach / frasunkách / pracách daleknych y trudnych
házo sprawách/ za przyczyna tegoż Bg. M. ktoregom
sobie za Pátrona osobliwego obrał otrzymanych / osobli-
wie świeżeg Dobrodzieystwa wcieśkim bolu nogi prawey
ktora mizáwse tak pod czas Msy śiáko pod czas Kłecze-
nia na moć bliżwie wpeł dretwiała z iákimśi zápaleniem/
od ktoreg bolu wolnym zostałeni/ skorom sie ośiárował do
Grobu Bg. M. y przynim Officium o tymże B. M.
z łacińskieg ná polskie odemnie przełożone zmowilem.



y
n
z
as
ef

u
da
ie
d
les
as
il
o
b
m
lia
ey
res
m/
do
m.

12.

